Nr. 110.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek 14 maja 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 38. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 maja.

Z obrad włoskiego parlamentu.

W ubiegły piątek i sobotę uzasadniano w parlamencie włoskim znów dwie ważne interpelacye, z których jedna tyczyła się spraw ekonomicznych kraju — druga zaś kwestyi rzymskiéj.

W dniu 10 b. m. interpelował członek opozycyi, dep. Bonghi, ministra rólnictwa — czy i jakich środków uchwycić się zamyśla, aby zaradzić opłakanemu ekonomicznemu położeniu w Apulii. Interpelujący zauważył, że koniecznemi tu są energiczna akcya rządu jako i znaczne kapitały, aby złe usunąć. Wprawdzie minister handlu niejedno już pod tym względem uczynił — ale wysiłki jego były zupełnie niedostateczne.

Następnie interpelował w téj saméj sprawie dep. Imbriani prezydenta ministrów, p. Crispiego — składając całą winę opłakanego położenia w Apulii na kierunek i system zewnętrznéj jego polityki, która doprowadziła do fatalnego zerwania handlowego traktatu z Francyą. P. Imbriani nader gwałtownie zaczepiał politykę włoskich sojuszów, które koniec końcem sprawiły jedynie tylko to, że produkta włoskie nie znajdują już żadnego popytu i dróg zbytu. Następnie występował mówca tak ostro przeciw przymierzu z Austro-Węgrami, że przewodniczący Izby po kilkakroć mu mowę przerywał.

Minister rólnictwa w odpowiedzi na interpelacyą p. Bonghiego oświadczył — że rząd bynajmniéj nie odrzuca słusznych skarg i żądań Apulii — że nieraz nawet po nad żądania te zarządzał środki zaradcze.

Minister żałuje, że pp. Bonghi i Imbriani nie uwzględniają dostatecznie kroków zaradczych przedsięwziętych przez rząd, że przeciwnie przesadniem przedstawianiem złego szkodzą tylko i uwłaczają parlamentowi i rządowi a wszędzie wywołują niechęć i zamieszanie.

P. Crispi zabrawszy głos zaznaczył, że owo przesilenie gospodarcze panuje nie tylko w Apulii, ale i w innych włoskich prowincyach — a nawet i w całéj prawie Europie. Wszyscy ludzie z charakterem winni się starać wszelkiemi siłami o to, aby zapobiedz groźnym konsekwencyom złego — ale niech nie zwalają całéj winy na rząd, który i tak już wszystko uczynił, aby zapobiedz katastrofie.

Międzynarodowe stosunki i przymierza Włoch zdaniem p. Crispiego nie mają żadnego związku z faktem opłakanego położenia Apulii. Mówca utyskuje na to, że fakt ów służy za pretekst do sztucznie knowanych intryg i agitacyi; nie myśli on wcale nawet odpowiadać na polityczne argumenta dep. Imbrianiego — bo ma pełne poczucie tego, że dotrzymał wszystkich swych przyrzeczeń a sojuszem z mocarstwami środkowéj Europy wyrządził przysługę interesom włoskiego państwa — nie pomijając równocześnie przecież praw narodów, jak tego dowodzi wschodnia polityka rządu.

Dep. Bonghi raz jeszcze położył przycisk na grozę położenia gospodarczego w w Apulii, przyznając równocześnie, że nie zależnem ono jest od woli: i zewnętrznéj polityki rządu.

Na dniu 11 b. m. uzasadniał deputowany centrum p. Cavallini wraz z członkiem skrajnéj lewicy dep. Pais interpelacyą tyczącą się kongresów katolickich, domagających się energicznie przywrócenia świeckiéj władzy Papieża.

P. Pais zapytał prezydenta ministrów Crispiego ze względu na Austro-Węgry, jakiem będzie dalsze zachowanie się rządu włoskiego w obec wątpliwego tego sprzymierzeńca. Włochy jak najsumienniéj wypełniają międzynarodowe zobowiązania i zachowują wszelkie względy — ale Austro-Węgry bynajmniéj tak samo nie postępują w obec włoskiego państwa.

Na to oświadczył p. Crispi — że kongres katolicki we Wiedniu był zgromadzeniem o charakterze czysto prywatnym, że prawie tylko same niższe duchowieństwo wzięło w nim udział — a ani czwarta część episkopatu austro-węgierskiego nań nie przybyła. Wielkim błędem jest przypuszczenie, że manifestacyą tę wywołały rządy Austryi i Węgier. Rząd włoski tem mniéj miał powodu do mięszania się w tę sprawę, że zbyt ceni własną niezależność, aby zaglądać do wewnętrznych spraw innych państw — a kongresy katolickie nie znalazły odźwięku w opinii odnośnych krajów.

Rządy zagraniczne nie tylko nie popierały owych kongresów katolickich, ale przeciwnie — oświadczyły one — że kwestya papiezka jest czysto tylko wewnętrzną sprawą włoskiego państwa; rządy zagraniczne nieprzerwanie starały się o to, aby postawą swą i zachowaniem rozwiać iluzye motorów owych zgromadzeń.

W końcu oświadczył p. Crispi, że dzień 20 września 1870 r. w Rzymie utworzył nieprzebyty wyłom między przeszłością a przyszłością. Przeszłość owa nigdy już powrócić nie zdoła. — Włochy nie zlękną się więc daremnych zakusów członków katolickich kongresów — mają one dość potęgi, aby módz siłą poprzeć swe prawa!

W obec powyższego oświadczenia włoskiego męża stanu, tak pełnego poczucia siły własnéj i potęgi włoskiego państwa, oświadczył przecież trudny do uspokojenia interpelant ze skrajnéj lewicy, że nie zadawalnia go ono jeszcze bynajmniéj.

Telegramy.

Dortmund, 13 maja. Deputacya tutejszego strejkowego komitetu wczoraj wieczorem wyjechała do Berlina.

Paryż, 11 maja. Parlament we wtorek na nowo rozpocznie posiedzenia. Ministerstwo wniesie o pierwszeństwo obrad budżetowych.

Paryż, 11 maja. Dziś wieczorem odbyła się w gmachu ratuszowym uczta wydana przez radę municypalną miasta Paryża na cześć prezydenta Carnota. Na powitanie przewodniczącego rady mușzą mową, zaznaczając głównie ważny i świetny współudział Paryża w dziele wystawy. Mowę zakończył toast na cześć Paryża, przyjęty z zapałem przez współbiesiadników.

Paryż, 11 maja. Gazeta „*Paris*“ donosi, że rząd we wtorek obradować będzie nad projektem wykazującym w jaki sposób likwidatorowi stowarzyszenia kanału Panamy będzie można dostarczyć środków do prowadzenia dalszych robót nad kanałem w czasie koniecznym dla prac przedwstępnych ku ugruntowaniu nowego stowarzyszenia. Wydane być mają 1,500,000 bonów po 25 franków w losach płatnych w przeciągu 75 lat we wysokości 100 franków. Z otrzymanych w ten spób 37½ milionów, 16 milionów pożyczonych zostanie stowarzyszeniu Panamy.

Znawca, który rewidował rewolwer użyty prze Perrina do zamachu na p. Carnota, uznał, że był on nabity jedynie tylko prochem.

Paryż 12 maja. Gazeta urzędowa ogłasza reskrypt zakazujący wewozu i przewozu bydła, owiec i świń w stacyach celnych w Delle, Doubs, Jura i innych.

Strejk tkaczów w Thizy nad Rodanem ukończył się wzajemnemi ustępstwami robotników i chlebodawców.

Wiedeń 11 maja. Walne zebranie towarzystwa kolei Karola Ludwika uchwaliło nie dopłacać dodatków. do 4-procentowych odsetek kapitału akcyjnego, a po pokryciu odsetek od priorytetów wykupić kupony lipcowe po 5 złr. 25 c.

Wczoraj przybyła tutaj W. Księżna rosyjska Marya Pawłowna wraz z córką Heleną w towarzystwie księcia i księżnéj Oboleńskich. W. Księżna była dzisiaj na śniadaniu u ambasadora niemieckiego, poczem o godzinie 12 min. 30 wyjechała z powrotem do Rosyi.

Wiedeń 11 maja. Na wczorajszych wyborach do Wydziału powiatowego w pierwszym okręgu wyborczym wybrano tylko liberalnych. Zjednoczeni chrześcianie otrzymali zatem większość podczas tegorocznéj kampanii wyborczéj w okręgach Mariahilf i Neubau, podczas gdy w Alsergrund wybrano dziewięciu liberalnych i tyluż zjednoczonych chrześcian.

Peszt 11 maja. W sejmie węgierskim wygłosił deputowany ksiądz katolicki Komlossy w ciągu obrad nad budżetem mowę w duchu antisemitycznym. Minister Baross wystą pił z ostrą krytyką mowy téj, któréj nie pochwala rząd węgierski. Także i przewodniczący Izby ganił wywody dep. Komlossego.

Amsterdam 11 maja. W dniu 12 maja odbędą się w całéj Holandyi uroczystości z powodu jubileuszu czterdziestoletnich rządów króla Wilhelma. Gazety zapowiadają proklamacyą króla do ludu.

Haga 12 maja. Król wydał proklamacyą jubileuszową, w któréj kładzie przycisk na to, że zawsze dotrzymał wszelkich swych przyrzeczeń i dbał o szczęście Holandyi. Król z wdzięcznością dla Boga spogląda na przeszłość i błaga go dziś o łaskę i pomyślność dla dynastyi i całego ludu. Przeszłość owa jest rękojmią ścisłości związku domu orańskiego i Holandyi.

Haga, 12 maja. Zeszłéj nocy udało się socyalistom na szczycie wielkiéj wieży zastąpić chorągiew domu orańskiego czerwoną chorągwią z napisem socyalistycznym. Skoro rano spostrzeżono zmianę zdjęto chorągiew tę i zarządzono śledztwo sądowe.

Rzym, 12 maja. Jeden z obu wulkanów na wyspie Lipari począł wybuchać — także i wulkan na wyspie Stromboli grozi wybuchem.

Zara, 12 maja. Wczoraj odbyła się w Sutomore uroczystość dziesięcioletniéj pamiątki przyłączenia się terytoryów Szpicy do monarchii austro-węgierskiéj. Burmistrz wygłosiwszy mowę trzykrotnie wzniósł okrzyk na cześć cesarza.

Zofia, 11 maja. Książę Ferdynad dziś wieczorem wyruszył do Burgas, aby uczestniczyć w rozpoczęciu prac nad linią kolei z Jamboli do Burgas.

Dziś rano stracono tu skazanych na śmierć zbójców belowarskich.

Rzym, 13 maja. Wczoraj otworzonym został kongres włoskich komitetów związków pokojowych. Deputowany Bonghi, wybrany na prezydenta, wygłosił mowę okolicznościową. Obecnych jest 98 delegatów, reprezentujących 39 komitetów.

Warto powtórzyć

i raz jeszcze przypomnieć uwadze tych, którzy może w ostatnim numerze nie [illegible] ***pa Walsha,*** wypowiedziane na posiedzeniu komisyi parnelowskiéj dnia 9 go maja. Słowa te powinni sobie wziąć za dewizę kapłani wszystkich ludów, a mianowicie uciemiężonych.

„Obowiązkiem jest katolickiego duchowieństwa stać po stronie ludu przeciwko jego ciemięzcom. Zbrodnie byłyby liczniejsze, siła tajnych stowarzyszeń daleko większą, gdyby duchowieństwo nie posiadało bezwzględnego zaufania ludności, przez co wywierać zdolne jest wpływ, którego tak samo, jak Parnell i inni przywódzcy narodu używa na to, aby zrozpaczony ostateczną nędzą naród powstrzymywać do ostateczności.“

Dodatek szkólny.

Dla wyjaśnienia trudności, na jakie dozory szkólne skazane są przez zeszłoroczną i tegoroczną ustawę o ulżeniu ciężarów szkólnych z dnia 14 czerwca r. z. i 31 marca r. b, podajemy tutaj przebieg sprawy w powiecie gnieźnieńskim.

Pod dniem 30 marca w num. 26 „Powiatowego Dziennika Urzędowego Gnieźnieńskiego“, rozporządził p. landrat tajny radzca v. Nollau, aby kasa powiatowa nie wypłacała żadnéj gminie szkólnéj dawniejszych subwencyi, które rejencya tymże gminom przyznała. Natomiast pozwolił, aby wypłacano „den gesetzlichen Staatsbeitrag“.

Gminy szkólne. jak n. p. szczytnicka, o któréj donosiliśmy w tych dniach, znalazły się w krytycznem położeniu, gdyż spodziewając się dnia 1 kwietnia otrzymać jakie 225 marek, otrzymały zaledwie marek 100, a resztę musiały dopłacić.

Teraz nareszcie w numerze 38 „Dziennika Urzędowego“ pan landrat Nollau znosi swe rozporządzenie z dnia 30 marca, i publikuje, ile każda gmina otrzyma subwencyi państwowéj na mocy ustaw z dnia 14 czerwca r. z. i 31 marca r. b., a ile na mocy dodatków rejencyjnych.

Gminy szkólne powiatu gnieźnieńskiego rozpadają się na dwie części, i to takie, które pobierały już dawniéj subwencyą rejencyjną — i takie, które teraz dopiero pobierać będą dodatek państwowy (Staatsbeitrag).

Pierwsze wyszły na téj „preussische Zulage“ — jak Zabłocki na mydle, t. j. straciły ***2979*** marek!... Są to gminy następujące:

Numer.	Szkoła.	Miejscowość.	Nazwisko nauczyciela	Dotychczasowa roczna zaległy pomoga państwowa.	Odtąd należy rocznie odciągnąć.	Od 1 kwietnia 1889 pozostaje rocznie.
1	ewang.	Baranowo	Hübner	566	240	336
2	katol.	Bielawy	Pepel	480	144	336
3	ewang.	Braunsfeld	Kunkel	456	24	432
4	katol.	Gorzuchowo	Sieradzon	504	216	288
5	"	Kaminiec	Smudziński	465	129	336
6	"	Kobylica	Grass	344	36	408
7	"	Łabiszynek	Kozłowski	600	120	480
8	"	Mielno	Prelwicz	576	84	492
9	ewang.	Jankówko	Kunkel	612	132	480
10	katol.	Pomarzany	Cieszyński	540	228	312
11	"	Pustachowo	Schwemin	552	216	336
12	ewang.	Schönbrunn	Schmidt	576	108	468
13	katol.	Sokolniki	Górecki	600	216	384
14	"	Ułanowo	Malczewski	786	426	360
15	ewang.	Wełnica	Arndt	564	228	336
16	katol.	Węgorzewo	Głazowski	552	204	348
17	ewang.	Wilhelmsfelde	Weimann	660	228	432
			Suma	9543	2979	6564

Jako uzasadnienie tego obniżenia dodatku państwowego wyrażono w języku urzędowym:

> Die Zurückziehung eines Theiles der bisherigen Staatsbeihülfen musste erfolgen, da der in Folge des Ergänzungsgesetzes vom 31. März d. J. über die Erleichterung der Volksschullasten vom 1. April d. J. gewährte Staatsbeitrag und die den Schulgemeinden (früher) gewährte Staatsbeihülfe zusammen die *baaren* [illegible]

Ażeby zatem [illegible] zapomogi po 500 marek i dawniéj przyznane dodatki pogodzić z gotówką, jaką przeznaczono w tytule I wydatków szkólnych, urwano gminom gnieźnieńskim 2979 marek i zamiast 9543 m., pozostawiono im tylko ***6564 m.***

Przyznać wszakże należy, iż te 17 gmin szkólnych, które straciły 2979 m., otrzymają jeszcze przyznane im ustawą z dnia 31 marca r. b. po 500 marek subwencyi, t. j. razem 8500 m., razem 15,064 marek.

Oprócz onych 6564 marek pozostawionych onym 17 gminom, pobierać będą jeszcze wszystkie 43 gminy szkólne następujący dodatek państwowy w ilości 29,150 (+ 6564 = 35,714 m.)

Numer.	Szkoła.	Miejscowość.	Dodatek państwowy.
1	ewangel.	Gniezno	2750
2	katolicka	Gniezno	3800
3	żyd.	Gniezno	1100
4	ewangel.	Kłecko	800
5	katolicka	Kłecko	1200
6	ewangel.	*Baranowo*	500
7	katolicka	*Bielawy*	500
8	ewangel.	*Braunsfeld*	500
9	katolicka	Braciszewo	500
10	"	Dembnica	800
11	"	Dziekanowice	500
12	ewangel.	Friedrichshain	500
13	katolicka	*Gorzuchowo*	500
14	ewangel.	Johannesgarten	500
15	"	*Kaminiec*	500
16	katolicka	Kaminiec	500
17	"	*Kobylica*	500
18	"	*Łabiszynek*	500
19	"	Łagiewniki	500
20	"	Lubowo	500
21	"	*Mielno*	500
22	ewangel.	Mnichowo	800
23	katolicka	Modliszewko	500
24	"	Mączniki	500
25	ewangel.	*Jankówko*	500
26	katolicka	Obora	500
27	"	*Pomarzany*	500
28	"	*Pustachowo*	500
29	ewangel.	Schönbergen	500
30	"	*Schönbrunn*	500
31	katolicka	Siemianowo	500
32	"	Skrzynka	500
33	"	Sławno	500
34	"	*Sokolniki*	500
35	"	W. Świątniki	500
36	"	*Ułanowo*	500
37	ewangel.	Kiszkowo	500
38	katolicka	Kiszkowo	500
39	ewangel.	*Wełnica*	500
40	katolicka	*Węgorzewo*	500
41	ewangel.	*Wilhelmsfelde*	500
42	katolicka	Zdziechowo	500
43	"	Żydówko	500
		Suma:	29,150

Tak tedy powiat gnieźnieński straciwszy około 3000 zyskuje 29,000 m.

Straty te byłyby z pewnością daleko większe, gdyby się poseł ks. dr. Stablewski nie był wcześnie za gminami szkólnemi upomniał.

Nasi wyrobnicy.

Nowa ustawa o zabezpieczeniu robotników na starość i na przypadek niezdatności do pracy — którą w sobotę przy § 150 przyjęto w drugiem, a którą mamelucy rządowi postanowili sobie przeforsować za jaką bądź cenę i w trzeciem czytaniu — wnikać będzie głęboko w nasze stosunki rolnicze i niezawodnie wielki wywoła zamęt, *jeśli dla naszych* okolic zmodyfikowaną nie zostanie.

Po naszych dominiach wyrobnicy i robotnicy pobierający deputat, ziemię pod warzywa i t. d. — przyjmowani bywają tylko pod tym warunkiem przez właściciela, że mają do całorocznéj roboty jeszcze dziewkę lub chłopaka. Jeśli tacy wyrobnicy mają własne dziecko mogące iść „na zaciąg“ — wtedy dobrze; jeśli go nie mają, wtedy muszą sobie chłopaka lub dziewkę *nająć,* gdyż bez takiéj siły roboczéj właściciel ich nie przyjmie.

Wyrobnik stoi do właściciela w stosunku służebności, — i dla zabezpieczenia się na starość lub niezdatność do pracy płacić będzie on połowę a właściciel drugą połowę.

Owa dziewka atoli, (lub chłopak,) nie stoi w stosunku służebności *do właściciela,* lecz do wyrobnika, który ją sobie najął, który jéj płaci zasługi i daje żywność, i w ogóle wobec niéj jest odpowiedzialny [illegible] tego jeszcze pewne quantum deputatu.

Za tę dziewkę lub tego chłopaka musi wyrobnik sam płacić połowę zabezpieczenia, i jeszcze sam starać się o to, aby i druga połowa regularnie była płacona.

Każdy błąd, każde opuszczenie pociąga za sobą uciążliwe pisaniny i przykre następstwa.

Tak samo ma się z chałupnikami, którzy mają chatkę i kawał ziemi — i którzy przez pewną część roku pracują dla siebie jako niezależni właściciele małego, ale własnego kącika, — a przez drugą część roku idą na zarobek do większych właścicieli. Przez tę drugą część roku podlegają zabezpieczeniu na starość i na niezdatność do pracy.

Oto tylko drobne dwa przypadki, których rzeczywistość wykaże daleko więcéj i które dzieło zabezpieczenia przedstawiają ze strony bardzo niekorzystnéj i uciążliwéj. Dla tego to uważamy za rzecz koniecznie potrzebną, aby dla naszych wyjątkowych stosunków odmienne także urządzić formy zabezpieczenia. Jakżeż bowiem żądać od naszego wyrobnika częstokroć nie umiejącego czytać ani pisać, aby on sprowadzał marki, co tydzień za siebie i za dziewkę lub chłopaka swego je wlepiał do książeczki, aby się z nimi rozliczał i całą tę manipulacyą dobrze rozumiał, w końcu zaś za możliwe błędy i niedokładności był odpowiedzialny.

Co najwięcéj możnaby sprawę zabezpieczenia robotników rolnych, leśnych uregulować u nas w sposób jednolitego opodatkowania tychże robotników, którą to kwotę ściąganoby z nich w ratach kwartalnych lub półrocznych — ale i ten sposób nastręczałby różne trudności a największą tę, gdyby onéj kwoty nie było z czego ściągać.

Co krok, to nowa trudność — i dla tego arcypożądaną byłoby rzeczą, aby posłowie nasi, których w zeszłym tygodniu na 12 tylko 7 było w parlamencie, dobrze téj sprawy przypilnowali.

Nasze stósunki szkólne.

Z prowincyi, 10 maja.

W obec smutnéj doli, jaka nas pod względem duchowym gniecie pod obecnym systemem szkólnym, rzadko podnosimy skargi na biedę, którą pod tymże systemem cierpimy pod materyalnym względem, na którą głównie biedny nasz lud utyskuje. Mam tu szczegółowo na myśli ustawę, dotyczącą kar szkólnych. Nie dość na tém, że w gorączkowem pragnieniu najspieszniejszego zgermanizowania nas czuwają nad bezwzględnem i najściślejszém wykonywaniem powyższéj ustawy, ale, co właśnie głównym jest powo-

dem owych skarg i utyskiwań, to sposób, w jaki taż ustawa się wykonuje. W jednym z dawniejszych numerów „Kuryera“ pod napisem: „Co biedny człowiek ma począć?“ — wspomniałem o fakcie, który miał, i może służyć za przykład zapewne bardzo wielu takich samych lub podobnych faktów. Ciekawą dla publiczności może będzie rzeczą dowiedzieć się o przebiegu i rezultacie poruszonéj wówczas sprawy. Otóż ktoś przyjął w dom swój dziecko — sierotę, którą od szóstego jéj roku regularnie posyłał do szkoły. Po kilku latach wydalając dziewczę z domu, ponieważ nie było jeszcze z lat szkólnych wyszło, odmeldował je stósownie do szkólnego przepisu u miejscowego nauczyciela, który téż wręczył dziewczęciu świadectwo z poleceniem oddania go temu nauczycielowi, do któregoby nadal do szkoły chodziło. Po opuszczeniu domu swego chlebodawcy, poszło dziewczę do siostry, która go podobno do szkoły nie posyłała. Nauczyciel, gdy już od kogo innego to dziewczę znowu do jego szkoły wróciło, za opuszczone przez nie dni podaje na karę owego chlebodawcę, od którego już dawno dziecko było odeszło, co téż tenże mógł i chciał udowodnić świadkami, którzy świadectwo swoje przysięgą byli gotowi potwierdzić. W poczuciu wyrządzonéj sobie krzywdy, udaje się pomieniony chlebodawca drogą zażaleń do wyższych instancyi, nie chcąc przez oddanie sprawy pod rozstrzygnięcie sądu, o kilka mil odległego, wystawiać się na koszta podróży, któreby o wiele samą karę szkólną przeniosły. — Nie mogąc się doczekać na podanie swoje od król. rejencyi odpowiedzi, udaje się petent do najwyższéj instancyi. Na to odbiera od ministerstwa rezolut, iż sprawę zwrócono do pierwszéj instancyi. Petent przedkłada powtórnie król. rejencyi owe zażalenie z prośbą o zwrot niesłusznie zapłaconéj przezeń kary szkólnéj. Teraz król. rejencya raczyła odpowiedzieć, że oddała sprawę do rozstrzygnięcia ministerstwu. W ślad za tą odpowiedzią udaje się petent powtórnie do ministra. Zapewne w skutek tego ostatniego podania, odbiera po kilku miesiącach zapozew na termin do komisarza po to, by tu usłyszeć zarzut, że w wytoczonéj sprawie powinien się był udać do niego. Pozwany odpowiada, że według odnośnego paragrafu ustawy, dotyczącéj kar szkólnych, nie komisarz, lecz sąd w takich sprawach rozstrzyga, do którego z powodu dalekiéj odległości i kosztów podróży udać się nie chciał, lecz wolał na drodze zażaleń wyższym instancyom sprawę przedłożyć. Znać ta odpowiedź nie zadowalniała, gdyż po upływie znów dość długiego czasu [illegible] do miasta. Teraz go bada, czy dziecko meldował do inspektora szkólnego. Pozwany odpowiada, że tego nie uczynił. Ale bo téż je przyjął do siebie jako — dziecko, wtenczas, gdy jeszcze nie było zobowiązane chodzić do szkoły; chyba, iżby według téj logiki, ale nie według prawa, już każde nowo narodzone dziecko nie tylko urzędnikowi cywilnemu, ale i inspektorowi szkólnemu meldować należało. Zresztą naznaczono nań karę nie za to, że dziecko nie zameldował u inspektora, tylko wyraźnie za to, że rzekomo nie posyłał go przez kilkanaście dni do szkoły. Gdy petent zwątpił o odebraniu jakiéjkolwiek na podanie swoje od ministra odpowiedzi, szukając sprawiedliwości, przesłał sprawę na ręce jednego z naszych posłów, celem przedłożenia jéj sejmowi. Niestety petycya nie dostała się nawet pod obrady komisyi, lecz *a limine* oddaloną została. Przyczynę tego znalazł petent chyba w odpowiedzi ministra, która, jakby post festum, go doszła. Odpowiedź ta jest nader ciekawa. Minister prośbę petenta o zwrot niesłusznie nałożonéj na siebie i zapłaconéj kary szkólnéj, nazywa „Gnadengesuch“ i powiada, że po „bliższéj informacyi“ nie może rozporządzić, by kara szkólna przez petenta raz zapłacona, była mu zwrócona. Nie wiadomo petentowi, zkąd minister bliższych informacyi zasięgnął... i na jakich odpowiedź swą oparł. Świadków, których petent w swéj prożbie podał, a którzy przysięgą zeznanie swoje gotowi byli potwierdzić, nie przesłuchano. Może przesłuchano nauczyciela, który petenta na karę podał lub inspektora, który ją naznaczył, albo może komisarza, który, jak wyżéj wspomniałem, petenta nie o to badał, jak się rzecz miała z karą szkólną, tylko czy petent meldował dziecko inspektorowi.... Wreszcie i to podpada w odpowiedzi p. ministra, że nie może kazać zwrócić kary już raz zapłaconéj. Gdyby petent nie dobrowolnie, lecz przez egzekucyą karę był zapłacił i na to się był żalił, zapewne odpowiedzianoby mu, czemuś dopuścił egzekucyi, powinieneś był karę dobrowolnie zapłacić (cf. Daszkiewicz za Olszowę); teraz gdy dobrowolnie ją zapłacił, odbiera odpowiedź, że raz zapłaconej kary zwrócić mu nie można.

Może ktoś powie, że ów chlebodawca powinien był według prawa bądź jak bądź udać się o rozstrzygnięcie sprawy ze skargą do sądu. Otóż mogę służyć i takim przykładem i wykazać, że i na téj drodze wychodzi się jak Zabłocki na mydle. W téj saméj wsi, ten sam nauczyciel podaje na karę rządzcę dominialnego za to, że rzekomo dzieci szkólne bierze podczas nauki do roboty. Inspektor skazuje rządzcę na karę 3 mrk. Ostatni, czując się niewinnym, w obronie kasy dominialnéj udaje się do sądu, zabierając ze sobą jako świadków dwóch włódarzy. Sąd rządzcę od kary 3 marek uwalnia, koszta procesu umorzone, sprawa wygrana. Ale kosztów podróży i straty w gospodarstwie, którą z powodu własnego oddalenia i odwołania od pracy dwóch włódarzy najmniéj na 15 marek rządzca oblicza, nikt mu nie zwrócił... Wygrał w téj sprawie chyba sam nauczyciel, gdyż miał dzień wolny od nauki, a nadto jako świadkowi zapłacono mu 10 marek kosztów podróży. Rządzca mógł i powinien w obronie kasy dominialnéj [illegible] to uczynić biedny komornik lub rólnik, który w obecnych stosunkach gospodarczych, obarczony ogromem ciężarów, z każdym groszem obliczać się musi?

Uwłaszczenie włościan w Król. Polskiém.

II.

Warszawa, w maju.

Podczas gdy w innych krajach Europy, z wyjątkiem może jednéj Francyi, gdzie przemiana ta nastąpiła w czasie rewolucyi, reforma stósunków włościańskich odbywała się stopniowo, była następstwem powolnych i długich usiłowań, częściowych zmian i ulepszeń, w kraju naszym ukaz z dnia 2 marca 1864 r. kwestyą tę rozciął od razu i gwałtownie.

Nie należy zapomnieć, że prawodawcą rosyjskim obok socyalnych, kierowały także i polityczne pobudki, nie chodziło więc o możliwie dogodne zarówno dla włościan jak właścicieli rozwiązanie sprawy uwłaszczenia, lecz o możliwie szybkie i energiczne rozcięcie téj kwestyi. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że polityczna ta strona reformy wpłynęła na radykalne jéj dokonanie, lecz z drugiéj strony stała się przyczyną wielkich strat moralnych i materyalnych, rzuciła zarzewie niezgody pomiędzy pojedyńcze warstwy jednego narodu i większą własność naszą ziemską rzuciła nad brzeg upadku.

Na mocy ukazu z dnia 2 marca 1864 grunta włościańskie w dobrach prywatnych, rządowych, instytutowych i majorackich przeszły na zupełną własność tych włościan, w których posiadaniu wówczas pozostawały. Włościanie zostali raz na zawsze uwolnieni od wszelkich powinności, jakiemi byli obciążeni z tytułu posiadanego gruntu. Właściciele ziemscy za grunta, przeszłe na rzecz włościan, otrzymywali wynagrodzenie likwidacyjne.

Tak brzmią główne przepisy téj olbrzymiéj doniosłości społecznéj reformy, przypatrzmy się teraz ich wykonaniu.

Władze, którym powierzono wykonanie téj reformy w kraju naszym, kierując się wyłącznie dobrowolną czy z góry nakazaną nienawiścią ku własności większéj, „bez rozpoznania stósunków miejscowych i bez rozróżnienia tego, co było stałą używalnością włościan, a co chwilowem dozwoleniem lub nadużyciem z ich strony obarczyły własność dworską najnieciążliwszemi służebnościami leśnemi i pastwiskowemi, które następnie do hypoteki dóbr, na jednostronny wniosek komisyi włościańskich wniesione zostały; dalej zaś na mocy jednostronnéj interpretacyi artykułów 5, 10 i 14 ustawy rozciągnęły do parobków, czyli sług folwarcznych, pobierających na mocy corocznych dobrowolnych umów pensye i ordynarye i zamieszkujących w folwarcznych domach, te same prawa do zajmowanych mieszkań i ogrodów, jakie włościanom pańszczyźnianym i czynszowym nadane zostały. Co więcéj, obdarzono ich także służebnościami pastwiskowemi i leśnemi, do których, jako roczni najemnicy żadnego ani prawnego ani zwyczajowego nie mieli tytułu.“ (Ludwik Górski, Znaczenie i obowiązki większéj własności ziemskiéj w Królestwie Polskiem.)

Tak więc większy właściciel ziemski w kraju naszym nie jest zupełnym posiadaczem swego majątku, bo krępują go na każdym kroku obciążające jego własność serwituty. I podczas gdy we wszyświata przyjęto za zasadę, że właścicielowi obarczonéj służebnościami własności służy prawo żądania, aby na drodze sądowéj za odpowiedniem wynagrodzeniem majątek jego z gniotącego go ciężaru zwolniony został, u nas mimo zapowiedzi tego rodzaju w artykule 12 ukazu zamieszczonéj w skutek metody postępowania komisyi włościańskich, zwolnienie ze służebności do dziś dnia jeszcze odbyć się może jedynie na drodze dobrowolnéj umowy pomiędzy właścicielem majątku a włościanami.

Jeźli się przy tém zważy, na nieufność i niechęć panującą wskutek téj reformy obecnie jeszcze w większéj części wsi naszych pomiędzy temi dwoma warstwami społeczeństwa, to łatwo sobie wyobrazić można, jak niezwalczone niejednokrotnie trudności nasuwają się tego rodzaju pertraktacyom.

„Jeśli zatém ukaz z roku 1864 przez nadanie włościanom pańszczyznianym i czynszowym własności gruntów, budowli i inwentarzy roboczych, przez zniesienie pańszczyzny i czynszów, przez umorzenie dochodów propinacyjnych, przez odebranie dziedzicom dóbr urzędu wójta gminy i patronatu kościelnego, położył w tym kraju podstawy nowego społecznego ustroju, to komitet urządzający i władze mu bezpośrednio podległe, którym wykonanie i rozwinięcie ukazu poruczonem było, ustrój ten oparły na najszczodrzejszém uposażeniu ludności włościańskiéj i na stanowczéj żywiołu włościańskiego nad dawnym dworskim przewadze.“ (S. Górski w wyżéj cytowanem dziele).

Przypatrzmy się teraz, zanim przejdziemy do społecznych i ekonomicznych wyników uwłaszczenia, jak reforma ta zmieniła stósunek własności ziemskiéj w Królestwie Polskiém.

Do uwłaszczenia bardzo nieliczna tylko garstka włościan była w kraju naszym posiedzicielami uprawianéj przez siebie ziemi. W roku 1857 było w Królestwie Polskiém na ogólną liczbę 270,508 osad włościańskich we wsiach prywatnych i instytutowych (należących do szpitali, innych instytutów dobroczynnych i t. p.) 55,729 osad włościańskich czynszowych, 33,154 czynszowo pańszczyznianych, 144 tysiące 326 pańszczyznianych, 36,920 posiadających mniéj niż 3 morgi gruntu, a tylko 379 tak zwanych sołtysów łanowych i wybrańców. Tylko ci ostatni byli właścicielami ziemi, aczkolwiek z niejakiemi ograniczeniami; wszyscy zaś inni, cała masa włościan, byli tylko posiadaczami, których posiadanie na mniéj lub więcéj pewnym oparte było tytule.

Stósunek ten radykalnéj uległ zmianie w następstwie ukazu z roku 1864. Podług wiadomości ogłoszonych w 1886 roku przez centralny komitet statystyczny w ministerstwie spraw wewnętrznych, Królestwo Polskie ma przestrzeni ogółem 11,620,207 dziesięcin, czyli 22,675,388 morgów (300 prętowych). Z téj przestrzeni zebrano dokładne wiadomości co do 10,556,969 dziesięcin czyli 20,601,592 morgów, a zatém 91 prc. powierzchni całego kraju.

Podług tych samych wiadomości z ogólnéj powierzchni kraju należało: 1) do szlachty 4.648,797 dziesięcin czyli 44 prc. całéj przestrzeni; 2) do włościan 4,391,829 dziesięcin, czyli 41,6 prc.; 3) do osad zamienionych z miast 257,860 dziesięcin, czyli 2,4 prc.; 4) do skarbu 672,577 dziesięcin, czyli 6,3 prc.; 5) do mieszczan 119,100 dziesięcin, czyli 1,3 prc.; 6) do kupców 72,579 dziesięcin, czyli 0,7 prc.; [illegible] czyli 1,1 prc.; (nie są tu pomieszczone wszystkie grunta cudzoziemców, bo wiele z nich mieści się w kategoryi własności szlacheckiéj); do miast 78,158 dziesięcin, czyli 0,8 prc. i 9) do różnych instytucyi 61,015 dziesięcin, czyli 0,6 prc.

Widzimy więc, że własność włościańska, o którą nam głównie chodzi w niniejszych artykułach wynosiła, w r. 1886 w Królestwie Polskiém 4,391,829 dziesięcin, czyli 8,570,133 morgów, a zatém 41,6% całéj powierzchni kraju. Przy tém uwzględnić należy, że własność ta acz nieznacznie zwiększa się stale z dniem niemal każdym za pomocą parcelacyi większych majątków lub drogą dobrowolnéj ablucyi serwitutów.

Wykazaliśmy powyżéj, że na kilka lat przed uwłaszczeniem było w kraju naszym ogółem tylko 270,508 osad włościańskich, tymczasem na mocy ukazu z roku 1864 otrzymało 590,814 włościan grunta na własność, prócz tego 20,214 włościan zostało właścicielami na mocy innych tytułów. Wzrost ten niepojęty na pierwszy rzut oka tłómaczy się przeważnie wyżéj już poruszonym faktem, że komitet urządzający rozciągnął uwłaszczenie także na kategoryą parobków, czyli sług folwarcznych.

Stąd więc najważniejszym społecznym wynikiem uwłaszczenia było w kraju naszym utworzenie drobnéj własności ziemskiéj, która zajęła niemal połowę całéj powierzchni Królestwa Polskiego.

Biała księga w sprawie samoańskiéj.

(Dokończenie.)

Apia, 26 marca 1889.

(Nadesłano do Berlina 30 kwietnia 1889).

Do niedawnego czasu zdołali przywódzcy buntowników zachować pewną władzę nad swymi ludźmi a porozumienia między pojedyńczymi przywódzcami doprowadziły do gwałtów. Bezczynność w obozie i z każdym dniem dotkliwszy brak żywności miały ten skutek, że ludzie ci wyłamują się z pod przewagi swych przywódzców i na własną rękę i odpowiedzialność podejmują wyprawy na niemieckie plantacye i tam dopuszczają się gwałtów. Nawet dowódzcy stronnictwa Mataafy już się między sobą różnią. Mataafa sam byłzawsze tylko narzędziem; komendę miała w ręku pewna liczba przywódzców i przełożeni pewnych dystryktów. Oni to także zamianowali Mataafę swym naczelnikiem. Teraz zaczyna on im stawać się niedogodnym. Drobna sama w sobie okoliczność dała do tego początek. Mataafa jest gorliwym katolikiem i stoi pod wpływem francuzkich księży. Ulegając temu wpływowi, nazywa się jako rzekomy król podług swego patrona Józefem I. Skoro się przywódzcy dowiedzieli, że tak się podpisuje, przyszło do gwałtownych scen. Z przyjętego imienia nie jest tu nikt zadowolony oprócz rozproszonych we wszystkich dystryktach katolików. Część głównych przywódzców jest tego zdania, że stronnictwo nie powinno się dla takiéj przyczyny rozpraszać i z tego powodu trzymają się Mataafy, inna część i to dość znaczna, mianowicie zaludniony dystrykt Faasaleleaga na Savai, oświadcza się otwarcie przeciwko Mataafie.

Tylko wpływowi Anglików i Amerykanów przypisać należy, że rozdział nie nastąpił definitywnie. Kiedy przybył amerykański „Vandalia“, nie przywiózłszy oczekiwanego admirała, i kiedy „Trenton“ [illegible] pozwoli, rozdział był już bardzo blizki. W Faasaleleaga oznaczono już dzień, w którym mieszkańcy mieli rozejść się do domów, gdy w dniu 11 marca zawinęła fregata „Trenton“ wraz z admirałem Kimberley do tutejszego portu. Natychmiast rozeszły się przesadzone wiadomości, że Ameryka zmusiła Niemcy do opuszczenia Samoy, że Ameryka przywróci rządy Mataafy, że Tamesese zostanie powieszony itp. Admirał Kimberley nie uczynił nic, coby mogło dać jakąś podstawę tym wieściom. Miał przeciwnie powiedzieć powstańcom, aby się zachowali spokojnie i odczekali końca konferencyi. Do mnie przysłał załączone w kopii pismo, w którém mię zawiadamia o wydanych instrukcyach. Kiedy w skutek orkanu z dnia 16 b. m. wszystkie niemieckie i amerykańskie okręty wojenne zginęły, odnośnie stały się nie do użycia i angielski okręt wojenny odpłynął do Sydney, wtenczas powstańcy zrozumieli,

(204)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 108.)

Dreszcz przerażenia przeniknął ją całą... w słowach Władysława brzmiało jakieś złowrogie przeczucie.... Ale głos jego był tak niezwykle rzewnym, wzrok rozpłomieniony pociągał tak silnie, ramię obejmowało tak miękkim, pieszczonym uściskiem, że Oleńka oczy łez pełne nań podniosłszy, ledwie dosłyszanym odrzekła głosem:

— Nie potępię i nie odepchnę cię nigdy... bo cię nad życie własne miłuję!... zasłonićbym cię chciała od niebezpieczeństw wszelkich — a wymodlić szczęście u Boga....

— Tyś mojem szczęściem Oleńko! — odrzekł Władysław i mocniéj przytulił ją do siebie. — Ona zaś skłaniając główkę swą na jego piersi a oczy ku niemu podnosząc, całą duszą zatonęła w spojrzeniu ukochanego....

I pozostali tak upojeni smutkiem swym i miłością....

Chwila ta była krótką jak mgnienie oka, ale dla Oleńki stała się wieczystą przysięgą, dla Władysława jedyną w życiu prawdziwą rozkoszą.... Upajała go ta miłość dziewczęca jak trunek, pociągała go mimowolnie i poruszała duszę niedoznaném nigdy uczuciem....

Nagle Oleńka krzyknęła i wyrwawszy się z objęć Władysława cofnęła się od okna....

Z cieniów alei lipowéj wynurzyła się nagle jakaś postać dziwaczna. Kształtów jéj rozpoznać nie było można; wśród mroków i blasków księżycowych, padających ukośnie, zdawały się być potworne, grube, szerokie a zgniecione ku ziemi. Postać ta przysunęła się szybko ku oknu i oczyma iskrzącemi się dziko, spojrzała na Oleńkę, która w przerażeniu, znowu przysunęła się ku Władysławowi, jakby w jego objęciu opieki szukać chciała przeciw potwornemu zjawisku....

— Cha! cha! cha! — rozległ się nagle śmiech okropny, szyderczy, nieludzki. — Tak że to, panno wojszczanko dotrzymujesz danego słowa!.... Więc ci już nie powiem: strzeż się!... boś jest stracona wraz z tym zdrajcą, którego pieścisz uściskiem!

— Kazimierz! — krzyknął Władysław porywając się ku oknu — ale nagle znikło wszystko.... Potworna postać uszła w cienistą aleję bez śladu. — Oleńka chwilę stała patrząc sztywnie w dal rozszerzoną źrenicą a potém zachwiała się, rękami uchwyciła za serce i z jękiem boleśnym upadła na ziemię zemdlona....

W dworku powstało zamięszanie okrutne. Pani Mleczkowa nadbiegła ratować Oleńkę, a pan wojski z Władysławem i kilku pachołkami rzucili się szukać Kazimierza. — Napróżno wszakże szukano; niektórzy żegnali się z przestrachem mówiąc, jako to nadziemskie było widziadło, we wsi wszakże stwierdzono, iż o téj porze widziano jadący do dworu wóz jakiś, na którym siedziało dwóch mężczyzn: jeden sędziwy już człek, którego twarzy nie poznano a drugi zdawał się być garbusem Sicińskim. Widziano téż jako wóz ten zatrzymał się opodal od dworku przy ogrodzie i że owi przyjezdni wysiadłszy, udali się pieszo i weszli przez otwartą furtkę do dworskiego obejścia. W pół godziny potém ciż przejezdni spiesznie wracali tą samą drogą, jakby do Upity....

Oleńka zachorzała mocno. Przestrach i doznane wzruszenie wywołały jakąś chorobę, która objawiała się to silną maligną, to osłabieniem wielkiém i smutkiem niezwalczonym. Pan wojski u łoża ukochanéj dzieweczki swojéj szalał niemal z rozpaczy a prawie przeklinał Kazimierza.

— Bogdajby ją był raczéj — wołał — w płomieniach dzieckiem zostawił, niżby ją miał teraz, taką piękną, na moje szczęście wyrosłą, zabijać!

Ale siły młodzieńcze zwalczyły chorobę... W tydzień Oleńka wstała już z łoża, blada jak cień, słaniająca się na nogach, ale uzdrowiona, a chociaż niepocieszenie smutna, lecz spokojna.

— Bądźcie, ojcze, bez trwogi — mówiła — jestem już zupełnie zdrowa, jeno czasu potrzeba, iżbym o tém, co się stało, zapomnieć mogła.... Uczyniłam źle — toż odpokutować przyszło.

Ani w ciągu choroby, ani potém, gdy już niebezpieczeństwo minęło, nie chciała Oleńka widzieć się z Władysławem.

— Powiedzcie mu, ojcze — prosiła — iż sił na to nie mam. Powiedzcie mu, iż miłuję go zawżdy i wieczyście miłować będę, ale przebyć muszę czas jakiś w skupieniu i rozmyślaniu statecznem. On niech spełni tymczasem, co mu obowiązek każe.

O Kazimierzu mowy już odtąd w Tronikach nie było; wszyscy unikali wzmianki o nim a wszyscy bez wyjątku, nawet p. wojski, potępiali go w sercu. Oleńkę sama myśl o nim przejmowała przerażeniem.

XXVIII.

Kiedy zbadawszy postępowanie brata a zarazem zamiary i knowania książęcia Janusza, Kazimierz w pierwszym momencie oburzenia odkrył to panu Bogusławowi Słuszce i Halszce a następnie na wezwanie opowiedział królowi, przekonany był, że spełnia swój obowiązek. Pragnął on zrazu widzieć się z Władysławem, przedstawić mu całą szkaradę takiego postępowania, ale pan Słuszka nie chciał tego dopuścić.

— Wacpan nie znasz — mówił — książęcia Janusza. Gdybyś bratu odkrył to, co wiesz o nim, hetman byłby natychmiast o tém zawiadomiony, ztąd wynikłaby groźna burza, a knowania poszłyby inną drogą, któréj już może wyśledzić byśmy nie zdołali. Dobrze więc jest, jako wiemy, co zamyślają i z ukrycia śledzić możemy, aby w czas niebezpieczeństwom zapobiedz. Trzeba przeto milczeć, a wacpan mityguj swoje braterskie sentymenta dla powszechnego dobra.

Kazimierz musiał uznać słuszność takiego rozumowania i odtąd unikał spotkania się z bratem, czując, że w jego obecności zmilczećby nie zdołał.

Wiemy już, jako książę kanclerz, pomny na godność radziwiłłowskiego domu, dowiedziawszy się, iż na dworze królewskim spenetrowano zamiary Janusza i czekają jeno na sposobność, aby go na gorącym schwytać uczynku, uprzedził o tém hetmana, co go też skłoniło, iż od planów swych, przedwcześnie odkrytych, na razie odstąpił. I stało się tak, jak Bogusław przewidywał; knowania poszły inną drogą, Kazimierz ślad niebawem stracił, tém bardziéj, iż Władysław zdawał się być całkowie od dawnych łask hetmana usuniętym i zniknął z Warszawy.

Zniknięcie to zaniepokoiło wielce Kazimierza; domyślał się on, że Władysław nie gdzieindziéj, jeno na Litwę powrócić musiał, a nie w innym celu, tylko aby związkiem małżeńskim z Oleńką zapewnić sobie fortunę pana Pawła Sołłohuba i korzystając z miłości, jaka powszechnie dom w Tronikach otaczała, zasłonić się tém od wszelkich krzywdzących podejrzeń i wieści.

Postanowił tedy jechać niezwłocznie za nim i przestrzedz Oleńkę, przeczuwał bowiem, co się w duszy jéj dziać musiało i lękał się, że afekt serdeczny będzie bronił najskuteczniéj Władysława przeciw wszelkim zarzutom. Powiedzieć wszakże Oleńce całą prawdę, uważał za swój obowiązek i z tém postanowieniem wyruszył z Warszawy, dążąc ku Kowalewszczyznie, kędy mu pan Bogusław Słuszka jechać polecił z pismem do wojewody trockiego.

Pzybywszy do Kowalewszczyzny, zastał tam pana chorążego zasmuconego wielce, ile że pan wojewoda mocno był chory i umierającym się zdawał, żadnéj wszakże pomocy lekarskiéj, ani rady przyjąć nie chciał, nie ustając w ćwiczeniach pobożnych i téj pokucie, jaką sobie naznaczył. Ucieszył się pan chorąży, ujrzawszy Kazimierza i koniecznie przy sobie zatrzymać pragnął — wszelkie jednak prośby były nadaremne.

— Nie strzymujcie mnie, panie chorąży — prosił Kazimierz — mam ja święty do spełnienia obowiązek bronić téj, którą miłuję od wielkiéj niedoli.

Pan Dziembowski się zżymał, ale nic poradzić nie mógł.

— Nie ocalisz jéj — mówił — a sam nieszczęście na siebie sprowadzisz... z Władysławem zaś walki nie zaczynaj, bo on rozmaite środki znajdzie, aby się zgnębić....

Prawie przemocą wyrwał się Kazimierz z objęć chorążego i puścił się w dalszą drogę z jednym pacholikiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

że powinni odczekać rozstrzygnięcia konferencyi berlińskiéj. Ponieważ to prawdopodobnie nastąpi dopiéro za kilka miesięcy, uważałem za zadanie moje główne, aby nakłonić powstańców do opuszczenia stanowiska ich w Apii i bezpośredniéj okolicy. Ograniczyłem się na wyjaśnieniu sytuacyi pojedyńczym przywódzcom powstańców, którzy mię często odwiedzają. Spodziewać się należy, że rozmowy te oraz ogólne niezadowolenie w obozie nie pozostaną bez wpływu.

Odczekać trzeba, jak się ułożą stosunki, kiedy amerykańscy żeglarze i załoga „Orła" opuszczą Samoę. Oprócz policyi miejskiéj chodzą patrole amerykańskie i w znacznéj liczbie (około 50) policyanci Mataafy w mieście. Ostatni zwiększają niepewność, zamiast ją usuwać. Pod płaszczykiem policyjnym szukają sposobności do kradzieży.

podp. *Dr. Knappe.*

Jego Ks. Mości
księciu Bismarckowi.

Dodatek:

Okręt Stanów Zjednoczonych „Trenton."

Apia (Samoa), 11 marca 1889.

Szanowny Panie!

Ponieważ rząd niemiecki zawezwał rząd Stanów Zjednoczonych do uczestniczenia w przywróceniu na wyspie Samoa porządku leżącego w ogólnym interesie i zapewnił zarazem, iż uwzględniać będzie pilnie układy nasze, otrzymałem od rządu mego zlecenie wyrażenia Panu gotowości do pracowania wraz z Panem i z brytyjskim reprezentantem nad tem, aby przywrócić spokój i porządek na podstawie praw samoańskich do niepodległości.

Z najwyższem poważaniem
uniżony sługa
podp. *L. A. Kimberly.*
Kontradmirał floty Stanów Zjednoczonych, komendant stacyi flot na morzu południowém.

Do dr. Knappego,
cesarsko-król. konsula w Apii,
na wyspie Samoa.

Od komisyi redakcyjnéj Koła polskiego posel. w Wiedniu.

W dniu 7 maja odbyło koło poselskie polskie posiedzenie, na ktorem przewodniczący *Jaworski* zdał sprawę o przebiegu znanego już wniosku p. Dra Zuckra na naradzie komissyj parlamentarnych klubów prawicy, gdzie sprawa ta na skutek uchwały Koła wzniesioną została. Przewodniczący nadmienił, że na téj naradzie komisyj parlamentarnych zgodzono się na wniosek p. Trojan, aby by się starać u rządu o wprowadzenie wniosku Zuckra w drodze administracyjnéj i zażądał od Koła upoważnienia traktowania w tym względzie z rządem współ z przewodniczącymi innych klubów prawicy. Upoważnienie to Koło przewodniczącemu udzieliło.

Przewodniczący *Jaworski* zdał daléj sprawę o projekcie ustawy względem ulg w opłatach od przeniesienia własności; zawiadomił iż p. Chamiec jako wnioskodawca i referent téj sprawy porozumiewał się podczas feryj wielkanocnych z rządem a rezultat tego rokowania jest, zdaniem jego, dość pomyślny. Przewodniczący jest zdania, iż należy nam przyjąć sprawozdanie referenta, jako substrat do obrad komisyi należytościowéj Izbowéj a to tem bardziéj, aby przed odroczeniem jeszcze Izby sprawa ta tak ważna zwłaszcza dla posiadaczy mniejszéj posiadłości, w Izbie załatwioną być mogła.

P. *Łoś:* sprawozdanie referenta we wszystkiem różni się od uchwalonego przez Koło odnośnego wniosku (pp. Chamca, Bartoszewskiego, Vayhingera, Augusta Lewakowskiego i innych). Rząd słusznie żądać może kompensaty ubytku, jaki z powodu ulg w opłatach należytościowych w dochodach skarbowych nastąpić musi, zastawia się jednak mówca by ta kompensata nie przewyższyła o wiele ubytku. Uważa on, iż co najmniéj Towarzystwa ubezpieczeń oparte na wzajemności powinny być wyjęte od zaprojektowanego opodatkowania, inaczéj bowiem posiadacze mniejsi uwolnieni od jednego ciężaru ponosić by musieli drugi. Życzy sobie ażeby sprawy tak ważnéj gorączkowo i pobieżnie nie traktowano ale prosi przewodniczącego aby wyłącznie dla téj sprawy posiedzenie Koła spowodował, jeżeliby na dzisiejszem sprawa ta wyczerpująco traktowaną być nie mogła. Nakoniec uważa, iż sprawozdanie referenta dla niego przynajmniéj jest niejasne i prosi by p. Chamiec jako referent jasno całą tę sprawę Koła przedstawił.

P. *Ruczka* zabrawszy głos uczynił wniosek pod względem formalnym, aby sprawę tę ważną roztrząsano na oddzielnem posiedzeniu Koła.

P. *Kozłowski* oświadcza się za opodatkowaniem totalizatora i wygranych na loteryi i tu należy szukać dochodu, ale sprzeciwia się opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych, gdyż mianowicie włościanom należy ułatwiać a nie utrudniać asekuracyą.

P. *Żuk-Skarczewski* jest przeciwny opodatkowaniu polic asekuracyjnych, któreby znowu najuboższą klasę dotknęły i dziwi się, że rząd jako źródło kompensaty nie wymienił podatku giełdowego.

P. *Chamiec:* mając na oku nagłą potrzebę ulg dla stanu włościańskiego zabrał podczas feryi wielkanocnych do téj sprawy i w tym celu konferował tak z ministrem jak i z dotyczącym referentem ministerstwa skarbu. Warunki od rządu uzyskane jakkolwiek nie zupełnie zgadzają się one z pierwotnym wnioskiem w Kole uchwalonym, to przecież uważa je za korzystne, ponieważ rząd zezwala na opuszczenie tak zwanéj „Immobiliargebühr" wynoszącéj $1^1/_2$ % od majątku brutto, a utrzymuje tylko tak zwaną „Bereicherungsgebühr" wynoszącą 1% od majątku netto po odtrąceniu ciężarów. Mówca ilustruje to swoje twierdzenie przykładem ulg, jakieby odniósł spadek 500 złr. obciążony długiem 300 złr. w. a., któryby był obciążony wedle dotychczasowych postanowień należytością łączną 11 fl. $62^1/_2$ kr. — a wedle postanowień noweli należytością 2 fl. 50 ct.; nadto podnosi mówca jako ważną bardzo korzyść noweli, że owa jednoprocentowa „Bereicherungsgebühr" nie będzie wymierzaną przez urzędy skarbowe, lecz uiszczaną w stęplach równocześnie z innemi przez sąd wymierzanymi kosztami pertraktacyi spadkowych, co uchyla wszelką możliwość tych dotkliwych błędów w wymierzaniu, których się władze skarbowe tak często dopuszczają. Kompensacye, których żąda rząd, poczytuje mówca jako dla kraju naszego obojętne, ponieważ obejmują one wyłącznie tak zwane kontrakty losowe (Glücksverträge) a mianowicie: zakłady z totalizatorem, pożyczki loteryjne z lottem i opłaty asekuracyjne. Obciążanie pierwszych dwóch kategoryi kontraktów losowych wyższemi opłatami jest dla kraju naszego zupełnie obojętnem, obciążenie zaś ostatniéj kategoryi nie jest wyższem jak to, które było projektowanem za zgodą krakowskiego Towarzystwa wzajemnych zabezpieczeń w poprzedniéj sesyi Rady Państwa.

P. *Madeyski* uważa, iż projekt obecny jest o wiele korzystniejszym aniżeli ten, który w r. 1881 przedłożono.

P. *Chrzanowski* sądzi, że ustawę projektowaną a przeprowadzającą ulgi w płacie padatków należy w Izbie przeprowadzić; zgadza się, aby rząd szukał konpensaty w powiększeniu dochodów z opłat do wygranych na loteryi, z gry i zakładów przy wyścigach, z podatku giełdowego, ale sprzeciwia się wszelkiemi obciążeniami Towarzystw asekuracyjnych na wzajemności opartych. Obliczenia sądowe co do asekuracyi pochodzą z dawniejszego czasu, teraz Towarzystwo ubezpieczeń jest daleko więcéj rozwinięte. Sejm zażądał nawet przymusowéj asekuracyi i ustawę w tym celu uchwalił. Po dłuższym wywodzie przedłożył wniosek: „aby polscy członkowie komisyi sprzeciwiali się przy obmyśleniu kompensaty wszelkim podwyższeniom opłat i obciążeń Towarzystwa asekuracyjnego opartego na wzajemności".

P. *Rutowski* popiera wniosek pana Chrzanowskiego, ale domaga się wyjęcia także zakładów asekuracyjnych założonych przez kraje i gminy. Wskazuje na szereg takich zakładów w innych krajach austryackich, wskutek czego z góry będziemy mieli sojuszników w Izbie. Stawia dodatek do wniosku p. Chrzanowskiego „towarzystwa oparte na wzajemności oraz zakłady asekuracyjne zakładane przez kraje i gminy".

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 11 maja.
(65 posiedzenie.)

Wicemarszałek dr. *Buhl* zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Przy stole rady związkowéj: minister Bötticher i kilku komisarzy.

Na porządku obrad: drugie obrady nad projektem do ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i na przypadek niezdolności do pracy.

Do załatwienia pozostał jeszcze rozdział VIII, obejmujący rozporządzenia końcowe, karne i przejściowe.

§ 119 I wylicza te kasy chorych, które w myśl ustawy mają być uważane za takie w tém miejscu, gdzie w ustawie jest mowa w ogóle o kasach chorych.

Wnioski dep. *Bebla* i *Rickerta* żądają zaliczenia do tego spisu zapisanych, wolnych kas pomocniczych.

Dep. *Singer* (socyal. dem.) oświadcza, iż socyalni demokraci wobec niechęci, jaką wyraziła większość Izby przeciw kasom pomocniczym, cofają swój wniosek, aby nie powstrzymywać biegu spraw Izby.

Dep. *Rickert* tymczasem podtrzymuje swój wniosek, ponieważ ma on być kamieniem probierczym dla rzekoméj życzliwości niektórych kół dla robotników.

Dyrektor ministeryalny *Bosse* przeczy temu twierdzeniu i zaznacza, że w razie zaliczenia wolnych kas do ustawy, trzebaby im te same nałożyć zobowiązania, których nie mogłyby i nie chciałyby spełnić.

Po przemówieniu jeszcze dep. *Schradera* na korzyść wolnych kas odrzucono wniosek Rickerta a przyjęto § 119 I bez zmiany.

§ 128 zawiera rozporządzenia odnoszące się do żeglarzy.

Przyjęto go bez dyskusyi.

§§ 129 i 130 przyjęto bez zmiany, §§ 131—133 przyjęto z drobnemi zmianami redakcyjnemi.

Wtrącony przez komisyą § 133a mówi o dawniejszych kasach przymusowych i żąda, aby przy kasach istniejących na podstawie ustawy o kasach chorych albo na mocy prawnych lub miejscowych statutarycznych przepisów usunięto przymus dla osób podpadających pod obecną ustawę.

Dep. bar. *Stumm* wnosi o skreślenie tego paragrafu.

Pełnomocnik rzeszy *Lohmann* uznaje, iż istnieją wątpliwości przeciwko usunięciu wogóle przymusowego zabezpieczenia. Można je tym sposobem uwzględnić, że się udzieli reprezentacyom pojedyńczych kas możność zniesienia przymusu wkładki. Mówca proponuje tego rodzaju zmianę przy trzeciém czytaniu.

Dep. *Schrader* (wolnom.) również godzi się na taką zmianę.

Dep. *Stumm* zapewnia, iż żądając usunięcia paragrafu, pragnie tylko, aby się robotnikowi krzywda nie działa.

§ 130a skreślono.

§§ 134sq. zawierają przepisy karne; przyjęto je wraz z §§ 135—138.

§ 139 projektu rządowego skreśliła komisya. Żąda on, aby nakładano karę pieniężną aż do 1000 m. na tych pracodawców, którzy nadużyciem swego stanowiska przeszkadzają osobie, obowiązanéj zabezpieczyć się, w przyjęciu lub spełnianiu urzędu honorowego, przeznaczonego jéj stósownie do przepisów niniejszéj ustawy.

Dep. *Singer* (socyal. dem.) wnosi, aby paragraf ten przywrócić, wskazując na doświadczenia zrobione przy zabezpieczaniu, że robotnikowi, którego powołano na sędziego rozjemczego, chlebodawca zagroził wydaleniem.

Pomimo opozycyi dr. *Buhla* paragraf przywrócono.

§§ 141—146 przyjęto bez zmiany.

Z § 147 rozpoczynają się rozporządzenia przejściowe. Opiewa on, że zabezpieczonym, którzy po wejściu w życie ustawy skończyli rok 40 i dostarczą dowodu, że w czasie minionych trzech lat kalendarzowych przynajmniéj przez 141 tygodni znajdowali się w obowięzującym robotnika stosunku zabezpieczenia, skraca się czas czekania na rentę na starość o tyle lat udziałowych, ile lat mają ponad 40.

Paragraf ten wywołuje dyskusyą, w któréj biorą udział dep. *Gebhard*, dyrektor minist. *Bosse* i dep. *Schrader*, poczém Izba § 147 przyjmuje bez zmiany, również następne §§ 147a i b.

§ 147c przyjęto po krótkiéj dyskusyi z nieznacznemi zmianami, atoli z zastrzeżeniem poprawki przy trzeciem czytaniu.

Dłuższa dyskusya wywięzuje się przy ostatnim paragrafie (§ 150) projektu, który w drugiéj części głosi, że „czas, w którym ustawa wchodzi całkiem lub częściowo w życie, oznaczy cesarskie rozporządzenie wraz z przyzwoleniem rady związkowéj".

Deputowany baron *Franckenstein* wnosi, aby jako ustęp 3 dodać do § 150: „Uchwały §§ 87, rozdz. 2 i 96, rozdz. 2 stają się prawomocnemi w królestwie bawarskiém i wyrtemberskiém za przyzwoleniem rady związkowéj."

§§ 87 i 96 rozdz. 2 odnoszą się do odbierania marek kwitowych przez urzędy pocztowe.

Po kilku przemówieniach za i przeciw wnioskowi przyjęto wniosek Franckensteina i wraz z nim § 150. Co do nazwy postanowiono nazywać ustawę „Ustawą o zabezpieczeniu na przypadek niezdatności do pracy i na starość."

Na tém kończy się porządek obrad, poczem dr. Windthorst wyraża życzenie, aby jak najrychlej rozpoczęto obrady nad jego wnioskiem o zaprowadzenie aktu Kongo w niemieckich posiadłościach.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 1.

Koniec około 5 godziny.

KORESPONDENCYE.

Lwów, 9 maja.

(Posiedzenie dyrekcyi funduszu propinacyjnego. — Zjazd historyków. — Echa procesu kukizowskiego. — To i owo).

(a) We wtorek odbyło się pod przewodnictwem namiestnika posiedzenie dyrekcyi funduszu propinacyjnego, na którem uchwalono pewien fundusz na przyjęcie potrzebnych sił manipulacyjnych. Następnie postanowiono wystósować dwa okólniki do sądów, pierwszy z żądaniem przedłożenia spisów właścicieli prawa propinacyi, oraz majętności, — drugi polecający uwidocznienie w księgach hipotecznych z urzędu, że prawo propinacyi ustaje z końcem roku 1889, a prawo realne do jednego szynku napojów spirytusowych raz na zawsze wygasło. W końcu zastanawiano się nad § 44 noweli do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi, tj. co do udziału miast, które na swych obszarach posiadają wyłączne prawo propinacyi, w subwencyi państwowéj przyznanéj ustawą państwową z dnia 20 czerwca 1888 roku. Rozchodziło się o to, jaki proceder ma być zastósowany w tym wypadku, jeśliby czysty dochód takiego miasta z prawa propinacyi według przecięcia z lat 1869 do 1874 nie mógł być oznaczony na podstawie fasyj podatk. § 44 noweli do ust. propinacyjnéj postanawia w tym względzie, iż wówczas orzeczenie o wysokości tego dochodu wydaném być ma na podstawie opinii rzeczoznawców według postanowień § 12 ustawy z dnia 30 grudnia 1875. — § 22 instr. adm. opracowany przez Wydział krajowy postanawia natomiast, że gdyby ten dochód nie mógł być oznaczony na podstawie nie tylko fasyi ale i dokumentów, jak kontrakty u dzierżawców, rachunki w Wydziale krajowym, lub zeznań świadków — dopiero w braku tych danych wezwać ma dyrekcya do tego rzeczoznawców. Owóż na sesyi téj uznała dyrekcya takie postępowanie — jak je normuje instr. Wydz. kraj. za właściwe, gdyż §§ 11 i 12 ustawy z r. 1875 tak postanawiają. — Następne posiedzenie dyrekcyi nie zostało oznaczone, w każdym razie odbyć się ma przed 25 b. m.

Towarzystwo historyczne zajmuje się obecnie projektem zwołania zjazdu historyków w r. 1890 we Lwowie. Wobec rozwoju nauk historycznych u nas w ostatnich dziesiątkach lat i wobec szerszego zainteresowania się niemi, zjazd historyczny nabiera także ogólniejszego znaczenia. Od czasu pierwszych umiejętnych wydawnictw źródeł dziejowych przez Bielowskiego i Helcla, nagromadzono tyle materyału nowego, że śmiało rzec można, iż całe wieki poprzednie nie znały nawet połowy tyle. To téż w oczach naszych przekształca się dziejowa budowa Polski, występują z pomroki wypadki i osobistości plastycznie i z światłem prawdy na czole. — Pierwszy zjazd historyków polskich odbył się w r. 1880 w Krakowie, zastał pracę wydawniczą w pełnym toku, wskazywał jéj dalsze kierunki. Dziesięć lat od tego zjazdu, w rocznicę 400ną śmierci Długosza odbytego, właśnie mija. Już nie dość nam zajmować się publikacyami, trzeba pomyśleć o syntezie nowéj dziejów, trzeba zastanowić się nad tém, co nam dotychczasowe na jaw wyciągnięte źródła przyniosły. Praca wydawnicza pójdzie daléj swoim torem, boć lat jeszcze wiele pracować trzeba, choćby nad niezbędném skompletowaniem najważniejszych źródeł; ale tego czasu czekać nie można, bo historya ma dla społeczeństwa doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla naszego narodu i rezultaty jéj powinny być szybko mu podawane. Nad temi kwestyami zastanowi się zjazd. Będą zapewne i inne, które program szczegółowy poda.

Ze sprawozdań z procesu kukizowskiego wiadomo, że kapitały ks. Tchórznickiego przechowano w depozycie sądowym. Ks. Tchórznicki domagał się już wówczas nader usilnie wydania mu pieniędzy — sąd karny nie mógł atoli zadość uczynić jego żądaniu i sprawa cała przeniosła się na drogę cywilną. Obecnie, jak dowiadujemy się, sąd krajowy na podstawie jednozgodnych orzeczeń lekarskich, konstatujących przytomność umysłu ks. Tchórznickiego, postanowił nie rozciągać nad nim kurateli i majątek przechowywany w depozycie sądowym mu wydać.

Fryderyka z Leśniewiczów Loeblowa, żona namiestnika Morawy, b. prezydenta namiestnictwa we Lwowie, Hermana Loebla, umarła w tych dniach. Zwłoki jéj przewiezione zostaną do Lwowa i pogrzebane na cmentarzu łyczakowskim.

Bolesny cios dotknął posła p. Ottona Hausnera. Syn jego Karól, liczący lat 27, urzędnik namiestnictwa, odebrał sobie wczoraj życie dwoma strzałami z rewolweru na cmentarzu łyczakowskim. Nieszczęśliwy cierpiał na pewne zboczenia umysłowe, na co wskazuje ta okoliczność, iż przed laty jeszcze, jako uczeń gimnazyalny, targnął się na własne życie, lecz wówczas z ran szczęśliwie wyleczony został.

Wiedeń, 10 maja.

(Jeszcze o nowelach p. Gautscha. — Rozprawy nad budżetem ministra sprawiedliwości. — Wniosek posła Zuckera. — Samobójstwo. — Strejki.)

(≌) Projekt reformy szkólnéj ministra barona *Gautscha* miał także ten cel, aby ułatwić, względnie umożebnić odesłanie znanego wniosku księcia Liechtensteina do komisyi. Wobec namiętnych protestacyi wszystkich klubów prawicy, wyjąwszy Koło polskie, rząd nie będzie się upierał, aby projekt p. Gautscha jeszcze przed wakacyami, które się rozpoczną 15 maja, był przekazany komisyi. Ale tém samém téż wniosek księcia Liechtensteina nie dostanie się do komisyi. Nowy dowód, że najwytrawniéj w podobnych kwestyach postępuje sobie Koło polskie i konserwatywna prasa polska, jakoż n. p. „Czas" o projekcie p. Gautscha wyraził się zupełnie tak, jak należało.

Niestety wytrawność, spokojne traktowanie kwestyi politycznych, mianowicie kiedy chodzi o ministra Gautscha, nie przypada do smaku pewnym zbyt radykalnym żywiołom młodo-konserwatywnym, względnie wielbicielom „ostrego tonu." I tak organ kr. Egberta Belcredego, berneński „Hlas", który zresztą systematycznie odznacza się niechęcią do nas a uwielbieniem dla Rosyi, choć to ma być organ katolicki, ogłasza następującą korespondencyą wiedeńską:

„Ze znanych względów na Rusinów *Polacy* od samego początku byli przeciwni reformom ustawy szkólnéj w względzie kościelnym, a sądzi się powszechnie, że projekt p. Gautscha jest wodą na ich młyn; są bowiem pewni, że Izba ten projekt odrzuci. Polacy są chytrzy, przezorni i umieją rozprawami parlamentarnemi zawsze pokierować tak, aby nigdy nie miały niekorzystnego dla nich obrotu."

Podobną, tylko jeszcze nam nieprzychylniejszą, widocznie zaczerpniętą z tego samego źródła korespondencyą wiedeńską ogłosił prazki „Czech", także organ katolicki, choć nie pozostający w żadnym związku z Arcybiskupem. Wywody takie musiałyby naprowadzić na podejrzenie, że niektórym ludziom chodziło o to, aby przy zmianie ustawy szkólnéj uszkodzić, nasze interesa narodowe. Że ks. Liechtenstein do nich nie należy, o tém jesteśmy przekonani. W znanéj mowie, wygłoszonéj przy rozprawach nad budżetem, wyraźnie uznał odrębne stósunki Galicyi i potrzebę uwzględnienia ich. Całkiém téż niesłusznie w powyższych korespondencyach nas oskarżają o pewien wygórowany machiawelizm. Jeżeli projekt ministra Gautscha, który bądź co bądź zawiera reformę w duchu katolickim, upadnie, a z nim także upadnie wniosek księcia Liechtensteina, to nie będzie to oczywiście winą Koła polskiego, które w téj kwestyi zachowało wytrawne milczenie, lecz tych frakcyi parlamentarnych, które nie przestawając na wypowiedzeniu, że projekt ministra niedostateczny, namiętnie go potępiły, jako téż tych, którzy zaraz wystąpili szumnie z żądaniem dymisyi ministra, jak gdyby w państwie monarchiczném nie cesarz, lecz redakcye dzienników mianowały, względnie zwalniały z urzędu ministrów!

Już przedtem, niezawodnie aby z góry przygotować sobie broń przeciwko nam, tendencyjnie rozgłaszano, że wypracowania noweli szkólnéj podjął się radzca *Rittner*, Polak. Pono to nie prawda. Ale choćby tak było, to za projekta rządowe nigdy i nigdzie nie jest odpowiedzialny urzędnik, który je układa, lecz jedynie minister, z którego inspiracyi się układają. Dość, że i to zajście poświadcza, że Koło polskie swą polityką uczciwą, szlachetną i bezinteresowną w kołach prawicy nie umiało sobie zjednać zasłużonego uznania, aby nie wspominać o wdzięczności!

W rozprawach nad budżetem ministeryum sprawiedliwości z naszych posłów zabierali głos pp. *Bobrzyński* i *Madeyski*, obaj, jak zawsze, rozważnie i z zupełną znajomością rzeczy. Minister hr. Schoenborn uznał, że w Galicyi zachodzi niedostatek urzędników sądowych i obiecał temu zaradzić.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby czeski poseł dr. *Zucker* stawił zapowiedziany od dawna wniosek, aby przy najwyższym trybunale utworzone były trzy senaty polski, czeski i włoski, któreby w sprawach, załatwionych w niższych instancyach w tych językach, wydawały także w nich oryginalny i autentyczny tekst wyroku (nie zaś tłomaczenie z niemieckiego). Posłowie polscy nie podpisali wniosku, ponieważ podpisują tylko wnioski, stawiane przez Koło; atoli niewątpliwie popierać go będą. Z odpowiedzi ministra sprawiedliwości trudno dotąd osądzić, czy na wniosek ten zgadza się lub nie. W ogóle jednak po stronie rządu pochopność do zmian, do reform jest bardzo nieznaczna, bo téż są epoki, sprzyjające reformom, i znowu epoki, gdzie głównie chodzi o utwierdzenie tego, co jest dobrem, choćby tylko względnie dobrem w status quo.

We Lwowie zastrzelił się syn znanego posła Ottona *Hausnera*, naczelnik okręgowy przy tamtejszém namiestnictwie, cierpiący na melancholią. Koło polskie z tego powodu wyraziło wczoraj p. Hausnerowi swą kondolencyą. W zeszłym roku także samobójczą śmiercią zeszedł brat Hausnera.

Za przykładem wiedeńskim, *woźnicy* tramwajów w Hradzcu i Pradze domagają się podwyższenia płacy i zmniejszenia godzin pracy. Tramwaje te należą do spółki belgijskiéj.

NIEMCY.

* Berlin, 12 maja. Stósownie do wiadomości „Post" ustanowiono na przybycie króla Humberta następujący program na dworze cesarskim: 21 maja: przyjazd na dworzec, przyjęcie przez cesarzową w królewskim zamku, obiad familijny, galowe przyjęcie wieczorne. 22 maja: wielka parada na tempelhofskiem polu, przejażdżka do Szarlotenburga, opera, kolacya. 23 maja: parada w parku potsdamskim, obiad w zamku miejskim, przejażdżka wodna do pawiéj wyspy, kolacya u włoskiego ambasadora. 24 maja: ćwiczenia wojskowe pod Berlinem, śniadanie w kasynie oficerskiem 2 pułku gwardyi, zwiedzanie Ruhmeshalli, obiad familijny u ks. Albrechta, przejażdżka przez miasto, koncert w białéj sali. 25 maja: zwiedzanie wystawy przedmiotów służących do zabezpieczenia od nieszczęśliwych przypadków, pożegnalny obiad u cesarza.

— *Kaznodzieja* nadworny Stöcker mówił w piątek wieczorem w Towarzystwie chrześciańsko-socyalnem, pierwszy raz po swojem znanem ustąpieniu z widowni politycznéj. Przemówienie jego odznaczało się, wedle referatów bezstronnych sprawozdawców, wielkiem umiarkowaniem, wyjąwszy kilka wycieczek przeciwko polityce katolickiéj. Zebranie, na którem Stöcker przemawiał, było bardzo liczne, a sam p. kaznodzieja przyjmowany był przez zgromadzonych z wielkim zapałem i entuzyazmem.

— *Marszałek parlamentu* wystósował do członków parlamentu pismo, w ktorym wzywa ich, aby się w większéj liczbie stawiali na posiedzenia parlamentarne i przed ukończeniem obrad nie opuszczali sali posiedzeń. Przy téj sposobności oblicza „Nordd. Allg. Ztg," że na 394 posłów (3 mandaty wakują) było na posiedzeniu środowém obecnych tylko 176, brakło 218. Obecni byli: konserw. 45, z stronnictwa rządowego 16, narodowych liberałów 42, wolnomyślnych 17, z centrum 40, Polaków 7, socyalnych demokratów 8, z

Alzatczyków ani jeden, z Welfów jeden. Brakło: konserw. 32 (z tych 21 bez uniewinnienia) z stronnictwa rządowego 21 (11), narodowych liberałów 54 (32), wolnomyślnych 20 (14), z centrum 60 (48), z Polaków 5 (5), socyalnych demokratów 3 (3), Alzatczyków 14 (14), Welfów 4 (4); nadto bez uniewinnienia 1 duńczyk, 1 antysemita, 1 demokrata.

ROSYA.

* **O wiecu katolickim w Wiedniu** pisze „Journal de St. Pétersb.,“ co następuje:

Posiedzenia wieców katolickich, bodaj, że już zamknięte, ale pozostawiły po sobie ferment agitacyjny, który i w przyszłości ujawniać się będzie w różny sposób, stósownie do nastroju i usposobienia stronnictw. Oto wczoraj w reichstagu austryackim stronnictwo liberalne protestowało jednocześnie przeciwko tolerowaniu wieca katolickiego, oraz przeciw zaburzeniom, wywołanym z okazyi zatargu pomiędzy woźnicami tramwajowymi a towarzystwem tramwajów. Co się tyczy sprawy władzy świeckiéj Papieża, to można było przewidzieć zawczasu, że wiece oświadczą się za jéj koniecznością. Żadna inna decyzya zapaść nawet nie mogła na wiecach, ulegających kierunkowi prałatów, a nadto zwołanych w celu uchwalenia decyzyi podobnéj. Wiece katolickie oświadczyły się przeto za koniecznością przywrócenia władzy świeckiéj Papieża. Trudno wszakże wywnioskować, co na tém mogła zyskać sprawa, któréj uchwały podobne rozstrzygnąć nie są w stanie. Jako na jedyny rezultat możemy już dzisiaj wskazać na rozdrażnienie p. Crispiego, który podjął rękawicę i uznał dnia 1 października za prawdziwą rocznicę narodowego wskrzeszenia Włoch, to jest dzień, w którym właśnie władza świecka Papieża została obaloną. Oświadczenie ministeryalne nie jest do tyla odpowiedzią tym, co chcieli, żeby Włochy posłały swego reprezentanta na uroczystości wersalskie, ile tym katolickim mówcom, co przemawiali w Wiedniu, Madrycie i Lizbonie.

„Now. Wrem.,“ biorąc za punkt wyjścia powyższy artykuł urzędowego dziennika, dziwi się obronie interesów włoskich.

Co nas może obchodzić — pisze dziennik — czy Austrya poróżni się z Włochami z okazyi sprawy o władzę świecką Papieża? Rząd włoski zrobił już swoje, bo wydał uchwałę co do rocznicy wskrzeszenia Włoch niepodzielnych. Ale i bez tego postanowienia wiece katolickie w Wiedniu miały tylko charakter platoniczny, bowiem duchowieństwo katolickie nie zwerbowało dotąd takiéj armii, która czułaby się na siłach oddać Papieżowi dawne prowincye Księstwa Papieskiego. W każdym jednak razie na zamysły agitatorskie wieca wiedeńskiego Włochy odpowiedziały zręcznie i niedwuznacznie, a niewątpliwą jest rzeczą, że znaczna część odpowiedzialności za uchwały wieca wiedeńskiego spada na rząd austryacki. Gdyby oświadczył zawczasu, że wiec nie powinien dotykać spraw polityki zagranicznéj, to szanowni prałaci powstrzymywaliby się z pewnością od b e z t a k t o w n y c h d e k l a m a c y i o u n i t a c h. (!!) A to ostatnie nie jest tak niewinne, jak przepłukiwanie władzy świeckiéj Papieża, wkracza bowiem w sferę interesów państwa sąsiedniego i wymaga odpowiedzi. Dotąd politycy austryaccy wstrzymali się od popierania zachcianek polskich poddanych Austryi, co do wyszrubowania jéj na orędowniczkę katolików, a nawet unitów. Czyżby uchwały wieca katolickiego w Wiedniu miały oznaczać, że Austrya przygotowuje się do polityki mniéj ostrożnéj i taktownéj i zamierza przejść do bardziéj energicznéj? Nie negujemy sympatyi, jakiemi Austrya cieszy się po za swemi granicami, ale gdyby austryaccy mężowie stanu umyślili wyzyskiwać te sympatye w celu obudzenia nadziei nieracyonalnych i nieuzasadnionych, to Austrya sama w pierwszym rzędzie odczułaby szkodliwe następstwa takiego obosiecznego politykowania, albowiem — kończy „Now. Wrem.“ — przez szerzenie nieostrożnéj i nietaktownéj propagandy stargałaby ostatecznie pokojowe stósunki, panujące pomiędzy Austryą a Rosyą.

FRANCYA.

* P a r y ż, 8 maja. „Siècle“ ogłasza, dzięki pewnéj niedyskrecyi, dokument znaleziony u hr. Dillon, a zawierający listę przypuszczalnych wyników mających się odbyć wyborów na deputowanych. Podług niéj spodziewają się Bulanżyści, że przyszła Izba składać się będzie, jak następuje: z 436 zwolenników rewizyi konstytucyjnéj (konserwatyści i Bulanżyści), 91 radykałów i 49 oportunistów.

BUŁGARYA.

* Z Z o f i i donoszą do „Pest Lloyda“ pod datą 5 maja o zupełnem zerwaniu między Cankowem a russofilami, skutkiem czego nastąpiło zupełne rozbicie jego partyi. Dragan Canków nie posiadając żadnych osobistych kwalifikacyi, ani też koniecznéj dla przewódcy stronnictwa bystrości politycznéj, utrzymywał się przez czas dość długi na czele partyi niezbyt silnéj liczebnie, lecz nader ruchliwéj dla tego, iż zwolennicy jego uważali go jako męża zaufania u rządu rosyjskiego i pośrednika w intencyach tegoż rządu. Ostatni pobyt Cankowa w Petersburgu i lekceważenie, z jakiem go traktowano, otworzyły wreszcie oczy zwolennikom, a niefortunne jego wystąpienia w Belgradzie dokonały reszty. Stronnictwo Cankowa od dawna już nosiło się z planem zaniechania biernéj opozycyi i uznawszy rządy ks. Ferdynanda, zwalczania Stambułowa i na tej podstawie chciało przeprowadzić pojednanie z Rosyą bez narażania autonomii Bułgaryi. Dla tego też wysłało jako delegata do bawiącego w Belgradzie Cankowa niejakiego Francia, adwokata, z wezwaniem, by powracał do kraju i na legalnéj drodze działał w porozumieniu z całem stronnictwem. Ten program nie podobał się Cankowowi, który nie chciał ani powrócić do Bułgaryi, ani też zmienić taktyki w obec ks. Ferdynanda. To stało się przyczyną zerwania i russofile bułgarscy poczęli się oglądać za innym przewódzcą. Jako zwykły awanturnik, Canków zapewne nie zaprzestanie odgrywać jakiéjś roli, i podobnie jak Karawełow, pozbawiony poparcia, postrada wszelką powagę.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

P o z n a ń, poniedziałek 13 maja.

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczyciel wyższy dr. Goleński przy gimnazyum rogozińskiem przeniesiony został w tym samym charakterze do gimnazyum międzyrzeckiego, a nauczyciel wyższy dr. Rummler z Piły do Rogoźna.

* **Na powodzian do dyspozycyi księdza Arcybiskupa.** Ks. proboszcz Gimzicki z parafii Wielichowskiéj 42 marki. Ks. proboszcz Wysocki z Bługowa od siebie i parafian 8 m. Ks. proboszcz Kukliński od parafian z Głuchowa 44,36 marek. Ks. proboszcz Dalkowski z Lussowa 10 marek, od parafian Lussowskich 9,06 marek.

* **Na powodzian parafii Pogorzelickiéj** złożyli: Ks. proboszcz Gimzicki z parafii Wielichowskiéj 18 marek. Ks. proboszcz Wysocki z Bługowa od siebie i parafian 4,50 marek.

* **Na powodzian w Czeszewie pod Orzechowem** złożyli: Ks. proboszcz Wysocki z Bługowa od siebie i parafian 3,50 m. Ks. proboszcz Kukliński z Głuchowa 5 marek.

* **Ks. proboszcz Wysocki** z Bługowa przysłał oprócz tego od siebie i parafian:

Do dyspozycyi redakcyi 6 marek.
Na powodzian Poznańskich 5,65 marek.
Na powodzian w Solcu 3,50 m.
Na powodzian w Pięczkowie 3,50 m.

* **Wczoraj,** w dzień św. Pankracego nastała zewna zmiana w powietrzu, mieliśmy bowiem aż do popołudnia deszcz, który atoli wielce był dla wegetacyi pożądanym.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 2 do 6 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Posiedzenie** wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyj. Nauk zwyczajne odbędzie się w sobotę, dnia 25 maja o godzinie 6. Na porządku dziennym różne referaty, ewent. wykład o geologiczném wytłómaczeniu powstania niektórych mineralnych źródeł.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa przemysłowego odbędzie się w środę dnia 15 b. m. o godz. ½9 w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku. Na porządku dziennym pogadanka przez p. bud. Rakowicza na temat: „O tegorocznych bezrobociach i skutkach ich dla przemysłu.“ Liczny udział członków pożądany, goście mile widziani.

* **Dziś wieczorem** o godzinie 9 odbędzie się druga lekcya śpiewu na „Wianki“ w lokalu p. Miśkiewicza. Szanownych amatorów i członków prosimy o liczny udział.

Zarząd Tow. „Stella“.

* **Komisye specyalne** do zbadania pomieszkań, które były zalane, rozpoczęły już swą czynność. W V rewirze policyjnym zbadała już komisya, w skład któréj wchodzą pp. dr. Holcer i Busse, 11 pomieszkań i uznała z nich 7 za odpowiednie do ponownego zamieszkania.

* **Komisya** kolonizacyjna w Poznaniu zdobyła sobie nowego stałego urzędnika w osobie pana Reinerta, który dotychczas był „asystentem sekretaryatu w rejencyi bydgoskiéj.“ — Ilu też Polaków zajmuje stanowiska z tak dziwacznym tytułem?

* **Brukowanie** ulicy św. Marcina w pobliżu bramy berlińskiéj i pod nią zostało w sobotę wieczrem ukończone, tak że odtąd komunikacya odbywać się może starym trybem.

* **Towarzystwo** czeladzi szewskiéj urządza w niedzielę 19 maja w Urbanowie zabawę latową. Program zabawy wielce urozmaicony. Podczas koncertu będą rozdawane bezpłatne premie dla dla dzieci. Początek zabawy o godzinie 3-ciéj. Wieczorem sztuczne ognie. Wymarsz o godzinie ½2 z gospody p. Matuszewskiego, Szkólna ul. 4. Goście jak i członków najuprzejmiéj zaprasza Zarząd.

* **Do zakładu obłąkanych w Owińskach** powołany został jako pierwszy assystent Dr. *Lullies*, jako drugi assystent Dr. *Dietrich* z Żórawia na Śląsku. A Polacy gdzie?

* **Teatr polski w Ostrowie.** Jutro we wtorek, dnia 14 b. m. komedya Zygmunta Przybylskiego „Dwór w Włodkowicach“.

W czwartek 16 b. m. komedya Sardou „Motylomania“. Na zakończenie mazur w 4 pary „Hulaj dusza“.

W piątek 17 b. m. komedya Thiboust i Barriéra „Na łasce zięcia“.

W sobotę 18 b. m. komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Pospolite ruszenie“.

W niedzielę 19 b. m. komedya Gwozdeckiego ze śpiewami i tańcami „Mieszczanie i kmiotki“.

* **Gniezno,** 11 maja. (S. R.) „Stan zdrowia — powiada nasze tegoroczne sprawozdanie miejskie — nie pozostawia nic do życzenia“. Jest to, jak widać, z Poznania „opowiadanie“, gdyż od roku panuje w Gnieźnie ospa, na którą w przeciągu tego czasu chorowała około 200 osób, a umarło przeszło 60. Pominąwszy te wypadki, które niekiedy były bardzo groźne i niebezpieczne (czarna ospa), tak że policya natychmiast nieboszczyków chować kazała — stan zdrowia w naszém mieście jest dobry, a jeźli czasem komuś wydarzy się co ludzkiego — 12 lekarzy ofiaruje mu swoje służby.

Że ospy tak długo z miasta naszego wypędzić nie można, temu winne są okropne opelanki, w których bieda nasza zamieszkuje. Dotychczas nie znalazł się u nas przedsiębiorca, któryby spekulował na biedaków i budował dla nich 6 i 7 piętrowe „insuale“, jakie już w starożytnym Rzymie w celach spekulacyjnych stawiano dla tamtejszych plebeuszów; nasza bieda mieszka częstokroć w stajenkach i chlewikach, z których wyrzucono co wyrzucić należało — i wprawiono stare. Z takich mieszkań nie podobno jest w krótkim czasie ospy wypędzić.

* **Gminom,** instytucyom prowincyonalnym, prywatnym właścicielom i zarządom budowy dróg wydano w r. 1888/89 z królewskich lasów rejencyi bydgoskiéj drzewek liściastych 43,729, drzewek iglicowych 1,656,854. Ilu też prywatych właścicieli Polaków korzystało z téj ofiarności. Trzeba się dopinać, boć pomiędzy lasami, z których te drzewka wydano, znajduje się bardzo wiele lasów poklasztornych i z królewszczyzn polskich.

* **W Strzelnie** odbyła się w sam święty Stanisław (8 maja) powiatowa wystawa koni i bydła à la w Inowrocławiu. Widać, że hodowla koni w nowym powiecie strzelińskim nie kwitnie, bo na wystawę nie stawiono ani jednego rumaka — natomiast krów, cieląt i buhajów wystawiono 70, które otrzymały nagród 7. Pierwszą zabrał gospodarz Marcin Buczyński z Ciechrza, Polak, za dwie krowy i buhaja holenderskiego. Każde bydle przyniosło Buczyńskiemu 60 marek, razem 180 marek. Resztę premii wzięli Niemcy, jako to Würtze, Klompy, Klotzbüchery, Schmolle, Mantheye i inni.

* **Strzałkowo.** W nocy z 2 na 3 b. m. zgorzało w Skoraszewie całe gospodarstwo J. Wróblewskiego. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

* „**Kreisturntag**“ t. j. niemieckie zebranie gimnastyków z obwodu rejencyi bydgoskiéj, oraz z Prus Zachodnich i Wschodnich, odbędzie się w Tczewie w pierwsze i drugie święto Zielonych Świątek.

* **Bezrobocie w Westfalii.** O krwawych zajściach w czwartek wieczorem w Bochum, rozpisują się obecnie obszernie dzienniki. W „Westf. Volks. Ztg.“ pisze naoczny świadek: „Miałem właśnie zamiar zanieść kilka listów na koléj, w tem słyszę przeciągłe okrzyki i widzę biegnących i uciekających ludzi. Wybiegam na ulicę — w tem tłumy się rozpraszają — słychać strzały. Mnie samemu świstały kule około uszu, uznałem więc za stósowne przyglądać się z okna dalszemu dalszemu przebiegowi straszliwéj sceny. Tymczasem ustawili się żołnierze w środku ulicy, gotując się do strzałów. W tem nadjechały pociągi osobowe i z trwogą oczekiwałem dalszego przebiegu rzeczy. Teraz zagrzmiała druga salwa, po któréj nastąpiły głośne jęki i krzyki. Jeszcze raz nakazał młody oficer (podporucznik Feiker) przygotować się żołnierzom do strzałów. Dochodziło już kilka osób z dworca na ulicę Kolejową, g d y z a g r z m i a ł a t r z e c i a s a l w a. Żołnierze odmaszerowali; pobiegłem na ulicę, chcąc się udać na koléj. O kilka kroków od mego pomieszkania leżała na ziemi jedna osoba z a b i t a, a tam, gdzie się ulica kolejowa skręca ku dworcowi, pływała we krwi, pasując się z śmiercią, druga osoba. Jak się pokazuje, przybyli ci zabici pociągiem z Essen, tymczasem młody oficer uważał ich w przesadnéj swéj gorliwości jako buntowników. Okrzyki „hurra“ wznosiły dzieci, chłopaki w wieku do 17 lat i robotnicy fabryczni — a n i e g ó r n i c y. Zabitych ułożono na słomie, a w pół godziny potém zabrała ich policya. — Oto przebieg tego zajścia, jak je sam obserwowałem. Oficer twierdzi, że ugodzono go kamieniem, co, jeżeli jest faktem, byłoby pożałowania godném, lecz również pożałowania godném jest jego postępowanie. Od urzędników kolejowych dowiaduję się, że w pociągu, jadącym ztąd do Dortmundu, roztrzaskały kule kilka okien. Na ulicach było około godziny 11 spokojnie; idąc ku miastu spotkałem przy ratuszu szwadron huzarów dysseldorfskich, którzy zamknęli ulicę. Patrol wojskowy, który strzelał na ulicy Kolejowéj, liczył 22 ludzi z 57 pułku piechoty stojącéj załogą w Wesel. — Z innych gazet, potwierdzających mniéj więcéj te szczegóły, dowiadujemy się, że jeden z zabitych nazywał się Robert Herold i był czeladnikiem rzeźnickim; służył on dawniéj w gwardyi artyleryi, obecnie zaś powołany został na ćwiczenia, lecz go jako nadkompletowego puszczono do domu. W drodze z dworca do domu przerwała kula sieć jego żywota. Drugim zabitym jest jakiś robotnik kolejowy czy też z fabryki stali; nazwiska jego jeszcze dotychczas nie skonstatowano Z rannych wymieniają gazety syna i córkę radnego miejskiego Schulte-Destricha; każde z nich otrzymało strzał w nogę — daléj parobka handlarza Barenberga, którego kula znacznie raniła w nogę. Że się większe nieszczęście nie stało, to przypisać należy rozwadze żołnierzy, z których podobno wielu w górę strzelało. Ludność jest wzburzona. Czy oficer postąpił sobie należycie — to zapewne śledztwo wykaże, dodają atoli, że poprzedzające te sceny zebranie górników odbyło się spokojnie i poważnie. — O starciu w szybie „Schleswig“ pisze „Rhein. Westf. Ztg“: „Jeszcze wczoraj (w czwartek) była pewna nadzieja, że górnicy nie dadzą posłuchu zamiejscowym podszeptom, ale niebawem i tu przyszło do ostateczności. Pewna część górników zajechała jeszcze rano, około południa atoli zaprzestano pracy i odtąd przeciągali górnicy grupami około budynku szybowego. Na zapytanie czegoby żądali, odpowiedzieli wymienienieniem znanych postulatów, czego im nie przyznano.... Wszelkie napomnienia urzędników, aby się zachowywano spokojnie, nie poskutkowały wcale, przeciwnie tłum parł silnie naprzód, tak że stojący na przodzie obawiać się musieli o swe życie. Powybijano wiele szyb i poniszczono wiele rzeczy w budynku szybowym, a szło im o zniszczenie maszyn, których bronili urzędnicy z narażeniem życia. Dwóch głównych podżegaczy napadło sztygarów Bierhoffa i Bergmanna zraniło pierwszego bijąc go i kłując, ostatni otrzymał tylko lekkie kontuzye. Bierhoff ma złamaną prawą rękę a nadto otrzymał 6 ran w głowę i ranę od ostrego narzędzia; szczęściem płuca nie zostały naruszone. Tymczasem nadeszło o godzinie 3 rano wojsko z Hörde i oczyściło okolicę szybu. Ale liczba górników się wzmagała, którą zwiększył jeszcze tłum ciekawych, którzy poczęli urągać wojsku. Wojsko, będące pod komendą porucznika Pape, zachowało się powściągliwie, pomimo to ustawicznie je łżono, tak, że ostatecznie cierpliwość się skończyła. Zawezwano tłumy do rozejścia się, i to stósownie do przepisów, trzykrotnie, wreszcie dano rozkaz do strzelania. Dano salwę i 3 zabitych wiło się na szosie przed łukiem kolejowym przy szybie, nadto raniono ciężko 4 osoby a wielu jest lekko rannych. Pomiędzy rannymi jest także dziecko czteroletnie. Zabitymi są górnicy Wallhauser (strzał w pierś i rękę), Struckholz (strzał w usta) i żona górnika Königa (cztery strzały w pierś). Reszta gotowała się do walki, tak, że wojsko znowu gotowało się do strzelania. Wreszcie po licznych upomnieniach, że wojsko żartować nie będzie, rozeszły się tłumy. Główni podżegacze są aresztowani i miano ich odstawić w ciągu przedpołudnia do Dortmundu. — Najnowsze depesze brzmią: Dysseldorf, 11 maja. Dziś w nocy o godzinie 12 zaalarmowano tu cały garnizon. Dwa bataliony pułku nr. 39 i pułk huzarów nr. 11 wysłano pociągami nadzwyczajnemi w okolice kopalni węgla. Z braku węgla zaprzestano pracy prawie we wszystkich fabrykach. Swiętuje tu przeszło 8000 robotników. — Oberhausen, 10 maja. Ogłoszono zakaz wywozu węgli. W powiecie Ruhrort ogłoszono stan oblężenia. Węgle z Anglii, Belgii i Slązka są w drodze. — Bochum, 11 maja. Dziś rano napadnięto przy szybie „Herminenglück“ posterunek; napastnik został zabity. Wogóle strejkuje 90,000 ludzi. Komitet centralny górników oświadcza, że obstaje za postulatami i że górnicy nie podejmą dopóty pracy, dopóki wszystkie szyby nie uzyskają podwyższenia płacy. Dotychczas jest 15 zabitych. — Według „Rhein. Westf. Ztg.“ strejkują obecnie także górnicy w szybie „Monopol“ pod Carmen w powiecie dortmundzkim; do szybów „Car“, „Königsborn“ i „Massener Tiefbau“ przybyli kirasyerzy. Wczorajsze (piątkowe) zebranie dyrektorów kopalni z trzech dortmundzkich rewirów uchwaliło jednogłośnie przyłączyć się do uchwały bochumskiéj, nie godzącéj się, jak wiadomo, na żądania górników dopóty, dopóki górnicy nie powrócą do swych obowiązków. — W Dortmundzie zakazano wczoraj w niedzielę wszelkich zabaw publicznych. — Minister Herrfurth odjechał w piątek wieczorem do Berlina; również opuścili Dortmund naczelny prezes Hagemeister i prezes rejencyi Liebemann. — Essen, 11 maja. „Rhein. Westf. Ztg.“ donosi, że dziś zebrali się tu reprezentanci wszystkich szyb górniczego obwodu dortmundzkiego. W obecności ministra Herrfurtha i prezesów rejencyi bar. Berlepscha i Rosena uchwalili oni wydać do górników odezwę, w któréj wskazawszy na nieprawne ich postępowanie tak daléj się wyrażają: „W interesie przyszłego rozwoju stosunków robotniczych wśród naszego obwodu i celem zachowania stałych zasad, na których stosunki te polegać muszą, mimowoli byliśmy w walce, przez robotników nieprawnie nam wydanéj, zdać się na łaskę przewagi. Należy atoli rozważyć znaczne następstwa, jakie dalsze bezrobocie pociągnie za sobą nie tylko dla naszego obwodu ale i dla dalszych dzielnic Niemiec i oświadczamy dla tego bez żadnéj ubocznéj myśli, że każda administracya kopalni naszego obwodu gotową jest i stanowczo zdecydowaną przyznać robotnikom, jeżeli pracę znowu rozpoczną, podwyższenie płacy. Niemożliwém natomiast jest i nonsensém, co każdemu górnikowi wiadomo, podwyższyć ogólnie płacę w pewnéj procentualnéj wysokości, i nierozsądném by więc było, gdybyśmy to przyobiecać mieli. Żądamy atoli za naszą obietnicę co do podwyższenia płacy, zupełnego zaufania, jakiego poważna i trudna sytuacya wymaga. Co do żądania, aby obecna 8 godzinna praca skrócona została, to nie ma ono żadnéj przedmiotowéj podstawy.“ — Gelsenkirchen 12 maja. Na zebraniu górników, jakie się dziś w Essen odbyło, uchwaliły 42 szyby rewiru essenskiego zaprzestać od dnia jutrzejszego pracy. W obwodzie Gelsenkirchen panuje dotychczas spokój.

* **Bułgarya a Malborg.** Z przekąsem wielkim wyrażały się gazety niemieckie „über das Räuberwesen in Bulgarien“ z powodu opryszków z Bjelowy, którzy przeszłego roku dokazywali w Bułgaryi a z których świeżo 5 na śmierć skazano. Atoli nie tylko Bułgarya ma swoje „Räuberwesen“ — mają je także hypercywilizowane Prusy, a świeżo pojawiło się ono w powiecie malborskim, w tym powiecie, gdzie „die urdeutsche Cultur“ od 6 z górą wieków jest reprezentowana, gdzie „pobożni“ Krzyżacy szerzyli „oświatę“ i wznosili dzieła sztuki będące jeszcze dzisiaj podziwem i chlubą ducha germańskiego. — Od pewnego czasu banda opryszków niepokoiła całą tamtejszą okolicę, rabowała, plądrowała i mordowała tak dalece, że strach ogólny padł na potomków krzyżackich. Sprowadzono tajnych policyantów z Berlina i z Gdańska, wyznaczono 1000 marek nagrody za schwytanie opryszków — a nareszcie po długiém śledztwie i poszukiwaniu schwytano niejakiegoś *Dietricha*, ale nie „von Kniprode“, tylko aus Dirschau — z Tczewa, a schwytano go w Nowym porcie (Neufahrwasser). Malborg-Bjelowa — po sześciu wiekach cywilizacyi... No — a czyż to i Bułgarzy nie mieli cywilizacyi, czyż nie drżał przed nimi Carogród i byzantyńscy carowie?

* **O licytacyi Zakopanego** z przyległościami pisze „Czas“: O godzinie 10 po odczytaniu streszczenia aktu oszacowania i warunków licytacyjnych, złożyli wadya: p. Markiewicz imieniem Ochr. Tatr polskich, sekretarz min. Fryderyk Wazel imieniem galicyj. funduszu religijnego, Dr. Henryk Kolischer i Jakób Goldfinger. Z początku licytacya postępowała zwolna. Reprezentant Rządu przestał licytować po sumie 410,330 złr. Gdy przekroczono sumę 420,000 złożył wadyum dr. Retinger i rozpoczął licytować, dając za każdą sumę ofiarowaną przez dr. Kolischera lub Goldfingera o centa więcéj. O godz. 1½ w poł. odroczono licytacyą do godz. 4 po poł. Ostatnia cena ofiarowana wtedy przez dr. Retingera wynosiła 423,700 złr. 1 ct. Licytacya po południu ożywiła się znacznie. Towarzystwo Ochrony Tatr polskich licytowało do sumy 425,005 złr. Goldfinger ofiarował 460,000 złr., a kiedy dr. Retinger dorzucił swego centa, wtedy Golfinger oświadczył, że cofa wadyum. Dr. Retinger złożył w téj chwili pełnomocnictwo Władysława hr. Zamoyskiego (dziedzica dóbr kurnickich), co powitano z żywą radością, a Towarzystwo Ochrony Tatr polskich oświadczyło, że cofa wadyum. Rozpoczęła się jeszcze krótka licytacya między dr. Kolischerem, który ofiarował wreszcie 460,002 złr. 2 centy. — poczém dr. Retinger — (dawszy centa więcéj) — za 460,002 złr. 3 ct. nabył dla Władysława hr. Zamoyskiego dobra Zakopane. Wynik ten licytacyi ucieszył wszystkich Hr. Zamoyski daje swoim charakterem gwarancyą, że Zakopane w dobre dostało się ręce. On téż uratował sytuacyą, gdyż Towarzystwo do tak wysokiéj sumy licytować nie mogło. — Spełniło ono jednak zadanie swoje i rozwiąże się. Nowemu nabywcy życzymy powodzenia i szczęścia w nowym majątku, który zapewne wkrótce obejmie w posiadanie. Na miejscu było prezydyum i dyrektorowie Towarzystwa Ochrony Tatr polskich, a mianowicie pp.: Eustachy książę Sanguszko, dr. Władysław Markiewicz i dr. Lesław Boroński ze strony rady nadzorczéj, a pp. Wilhelm Habicht i dr. Ferdynand Wilkosz ze strony dyrekcyi. Zjazd w Nowym Sączu był tak znacznym, że nie można było dostać pomieszkania. Wieczorem powrócili wszyscy do Krakowa z wyjątkiem dr. Markiewicza, który pozostał w Nowym Sączu w interesach osobistych.

* **W Petersburgu** umarł dnia 10 b. m. znany rosyjski pisarz satyryczny i humorystyczny Sołtykow, piszący pod pseudonimem Szczedryna, licząc lat 63.

* **„Russkaja Starina“** ma wkrótce rozpocząć druk pamiętników smutnéj pamięci Włodzimierza Terleckiego, jednego z pierwszych członków Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, a następnie archimandryty prawosławnego, zmarłego w roku zeszłym w Rosyi.

Ostatnie telegramy.

Burgas, 12 maja. Wczoraj wieczorem przybyli tu dotąd z Jamboli: ministrowie, prefekt, komendant Filopopolu, ajent bułgarski w Carogrodzie wraz z gośćmi. W Karanularze i Jenisagrze deputacye doręczyły Stambułowowi adresa dziękczynne z powodu uchwały budowy kolei.

Nowy Jork, 11 maja. Wczoraj szalał cyklon we wschodnich stanach począwszy od Marylandu aż do Konnektikut. Pewna liczba ludzi straciła życie — straty materyalne są znaczne.

Burgas, 13 maja. Ks. Ferdynand przybył tu dotąd wczoraj po południu.

Telegram giełdowy

Berlin, 13 maja 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	11	13
Pszenica słabo.		
na maj-czerwiec	185 75	187 25
na wrzesień-październik	185 —	183 25
Żyto wzmoc		
na maj-czerwiec	144 —	143 25
na wrzesień-październik	145 75	144 50
Oléj rzep. słabo.		
na maj-czerwiec	54 60	54 40
na wrzesień-październik	52 70	[illegible] 20
Okowita stałéj.		
eksportowa	35 50	35 60
na maj-czerwiec	34 50	34 80
na lipiec sierpień	35 10	35 30
na sierpień wrzesień	35 50	35 90
spożywcza	55 30	52 40
na maj czerwiec	54 —	53 20
na lipiec-sierpień	54 60	54 80
na sierpień-wrzesień	55 —	55 30
Owies		
na maj	145 75	144 50
Wyp. żyta wsp	25	200
Wyp.-okowity kw. eksportowa	50 000	40,000
„ „ „ spożywcza	.000	10,000
Kurs z dnia	10	11
Consol. 4%	107 -	106 90
Consol. 3½%	105 —	105 —
Poznańskie 4% listy zastawne	101 80	101 70
Poznańskie 3½% listy zastawne	102 10	102 10
Poznańskie listy rentowe	105 25	105 30
Austryackie banknoty	172 50	172 45
Austryacka renta srebrna	74 —	73 80
Rosyjskie banknoty	218 70	218 60
Rosyjskie consol. 1871	102 75	102 75
Rosyjskie listy zastawne	98 40	99 25
Polskie 5% listy zastawne	65 4	65 25
Polskie likwidacyjne listy zast.	58 90	59 25
Węgierska 4% renta złota	88 60	88 75
Austryackie kredytowe akcye	160 75	160 6[illegible]
Austryackie francuskie koleje	103 75	104 40
Lombardy	51 —	50 75

Usposobienie: dosyć stałe.

Dodatek

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 110.

Wtorek 14 Maja 1889.

Zbiory
Towarzystwa Przyjaciół Nauk
w Poznaniu.

(Młyńska ulica 26.)

I. Dyplomaty.

P. Jaraczewski Józef z Głuchowa: Prawo dla wsi Biskupiec, położonéj w województwie i powiecie poznańskim, dekanacie rogozińskim, nadane przez ks. Teodora Czartoryskiego, Biskupa poznańskiego i warszawskiego, z podpisem tegoż i datą: Ciążeń, 3 lutego 1757 r. Dokument pergaminowy, pieczęć oderwana.

P. Knapowski S. właściciel drukarni w Poznaniu: Konfirmacya praw i wolności żydom inowrocławskim przez Jana III nadanych, uskutecznione przez Augusta II z datą: Warszawa, 21 listopada 1722. Dokument pergaminowy z podpisem króla, pieczęć oderwana.

II. Zbiór rękopisów.

P. hr. Kwilecki Mieczysław w Oporowie: „Relatio apparitionis in villa Gosławice". Rękopis z końca 18 wieku.

P. Dobrogoyski Stefan w Xiążenicach: 1) sześć woluminów aktów dotyczących majętności Przedborowa z r. 1616, 1640 i 1793. 2) List J. I. Kraszewskiego w sprawie wykopaliska monet rzymskich znalezionego w Siedlikowie, pisany do p. Kochanowskiego z Siedlikowa z datą Drezno, 16 grudnia 1880.

Dr. Bolesław Erzepki,
konserwator zbiorów Tow. Przyj. Nauk.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Z wyjściem VI zeszytu** ilustrowanego „Pana Tadeusza" ukończoném zostało to piękne i tanie wydanie. — Zeszyt ten okazaléj się przedstawia, aniżeli poprzednie, ponieważ zamiast trzech, obejmuje aż 5 arkuszy druku, cztery jak zwykle ilustracye, tytuł, spis rzeczy i portret. Ilustracye odnoszą się do tekstu XI i XIII księgi (koncert Jankiela, Tadeusz i Zosia, Gerwazy i Protazy i Polonez). Portret wykonany podług Horowitza stanowi prawdziwą ozdobę dzieła. Żadne wydanie tak kompletnych pism Mickiewicza jak i pojedyńczych poematów podobnie dobrym portretem poszczycić się nie może.

Pomyślał wydawca i o tém aby to drogie dla każdego Polaka dzieło i na zewnątrz pięknie się przedstawiało, zamówił więc stósowną okładkę i to..... w kraju.

Okładka ta pomimo iż krajowa (z pracowni p. Żeńczykowskiego w Krakowie) wyrobom zagranicznym w niczém nie ustępuje, tak pod względem materyału jak gustu i wykonania — i świadczy o tém iż krajowy przemysł introligatorski w ostatnich czasach rozwinął się należycie.

To samo powtórzyć by można i o drukarstwie, drukarnia bowiem Anczyca w Krakowie, któréj powierzony został druk „Pana Tadeusza", z zadania tego wywiązała się w najwyższym stopniu zadowolniająco.

Nakładcy nasi nie potrzebują więc obecnie po druk i oprawę udawać się do obcych, jak było dotąd, i tych na szkodę krajowców bogacić.

Księgarni H. Altenberga należy się uznanie za dobry przykład. Oby wielu było naśladowców.

* **Muzeum**, czasopisma Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zeszyt na miesiąc maj zawiera: 1) Sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa za r. 1888 i 1889. — 2) Ważniejsze petycye i memoryały. — 3) Sprawy Towarzystwa naucz. szkół wyższ. — 4) Ks. dr. A. Pechnik: O wpływie naszych gimnazyów na wychowanie młodzieży. — 5) Dr. P. Dziwiński: O algorytmie Bernarda Wojewódki (dokończenie). — 6) Dr. W. Szczepański: Extemporalia (dokończenie). — 7) Br. Trzaskowski: O ćwiczeniach niemieckich dla kl. I. szk. średn. układu L. Germana i K. Petelenza i o recenzyach téj książki. — 8) Ruch naukowy. — 9) Rozmaitości z zakresu szkoły i nauki. — 10) Mianowania i przeniesienia. — 11) Rozporządzenia władz. — 12) Sprostowanie. — 13) Wspomnienia pośmiertne.

P. T. Autorowie lub nakładcy, życzący sobie, aby „Muzeum" umieściło recenzyą lub bibliograficzną wzmiankę o dziełach przez nich wydanych, raczą przysłać do Redakcyi jeden egzemplarz dotyczącego dzieła.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 12 maja.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Kwilecki z żoną z Kwilcza, dr. Karczewski z Kowanówka, Boguliński ze Srody, hr. Żółtowski z Czacza, Braunek z Zielnik, Hann z Wągrówca, Grudzielski z Sołeczna, Szyszyłowicz z Wiednia, Lucke z Wielkiéj Kłody, Głuszkowski z Targownicy, Boll z Berlina, Lilpop z Warszawy.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Piątkowski z żoną ze Skoków, Szafrański z familią z Pobiedzisk, Paszewski z Wągrówca, Konopiński z Samostrzela, Janicki z Rzegocina, Enger z Ruszkowa, Lindenbaum z Nowego Szczecina, Piekucki z Obrowa.

3) **LOTERYA.**

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 8 maja.

Przy dalszém dziś przedpołudniowém ciągnieniu drugiéj klasy 180 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 105 marek).

146 98 332 458 558 751 866 968 **1**118 47 281 407 (200) 719 857 952 **2**142 61 63 95 292 93 336 426 99 518 **3**107 482 584 650 80 730 38 77 832 910 **4**212 95 407 45 638 784 99 **5**066 187 314 91 98 553 826 992 **6**242 301 23 419 547 681 800 **7**036 94 224 55 (200) 324 642 790 925 46 **8**015 141 751 (150) **9**164 359 631 707.

10071 175 269 329 445 82 525 608 24 856 **11**129 41 445 72 503 **12**238 370 465 697 820 905 **13**011 53 69 144 228 63 872 **14**171 246 424 676 729 38 94 897 **15**037 147 416 50 87 532 664 813 939 **16**012 170 216 355 88 445 570 95 728 812 **17**653 715 76 806 936 **18**161 67 318 451 80 639 96 870 **19**008 (150) 123 285 399 636 808 77 89 973 81 83.

20054 151 57 247 76 426 40 529 79 99 629 784 **21**040 174 96 224 368 81 647 81 88 97 **22**139 66 76 228 29 375 786 809 (150) 53 58 68 **23**079 145 90 213 21 406 89 592 671 751 889 (200) 927 55 63 **24**042 225 550 756 78 **25**082 284 353 88 454 83 623 28 38 59 746 84 91 974 **26**029 32 37 155 67 289 356 406 508 604 728 51 83 86 944 72 (150) 73 85 92 **27**063 234 316 79 80 657 86 99 (150) 704 **28**064 88 202 15 64 98 328 487 505 15 37 762 97 863 **29**017 106 274 342 412 15 558 673 736 914 63.

30070 76 140 72 259 473 500 (150) 951 **31**004 (150) 77 213 315 547 709 79 945 70 **32**042 183 (150) 286 441 584 934 **33**066 74 (500) 212 406 81 673 760 85 **34**013 47 157 415 622 831 **35**059 115 239 91 381 402 89 716 29 58 819 85 **36**041 126 211 54 96 367 453 616 35 831 **37**089 (200) 232 44 322 80 425 (150) 27 32 77 (150) 500 36 54 60 605 30 **38**081 236 392 96 548 622 702 805 928 59 **39**031 2 9 82 319 402 33 48 87 552 65 (150) 97 731 887.

40055 93 113 54 75 (150) 203 67 (1500) 89 364 86 433 53 91 582 665 88 727 56 **41**007 61 115 80 285 348 63 85 566 637 823 901 82 **42**016 64 341 74 85 456 86 593 695 885 980 **43**102 65 74 (200) 75 78 392 605 80 933 54 92 (150) **44**088 137 336 483 98 564 (150) 638 93 778 827 928 **45**111 428 546 651 98 984 **46**191 371 462 90 507 77 614 39 84 772 (200) 826 36 37 910 44 **47**063 104 (200) 34 97 (200) 358 59 542 63 726 878 957 **48**031 106 243 334 70 **49**025 80 193 335 73 97 497 575 (150) 600 39 708 828.

50046 479 96 516 26 (200) 53 686 (150) 779 95 835 71 75 (20) 928 **51**075 144 257 601 75 972 **52**052 180 226 531 639 55 72 747 90 823 30 67 984 **53**048 133 36 394 (150) 415 521 663 800 94 977 **54**000 102 33 406 508 27 69 86 99 606 729 69 **55**171 94 301 41 403 56 86 544 648 60 79 718 822 928 **56**014 31 36 78 174 92 427 80 505 43 608 741 875 **57**009 55 83 165 (150) 398 470 567 80 616 37 38 72 909 53 **58**104 5 547 49 689 804 84 987 **59**050 142 63 285 336 (150) 463 500 38 87 94 614 52 700 12 43 51 818 27 906.

60014 243 48 59 395 98 436 64 86 533 707 93 **61**070 88 120 36 (200) 43 221 55 654 **62**075 135 220 424 95 989 **63**098 121 274 329 482 602 869 (150) 989 **64**048 126 88 359 467 670 (200) 817 **65**494 502 11 621 81 720 930 60 **66**142 200 43 44 340 401 73 560 73 601 39 883 902 **67**115 228 74 365 434 51 500 856 997 **68**019 135 51 729 898 **69**091 109 2 5 36 41 419 85 869.

70028 103 282 521 32 624 935 **71**031 128 48 350 576 788 961 **72**016 291 445 87 702 39 96 848 (500) 948 89 **73**038 53 127 319 64 488 (200) 515 (150) 601 59 775 93 838 56 941 52 **74**025 49 63 225 398 465 564 698 700 2 43 (150) 905 6 (200) **75**029 41 49 308 69 668 (150) 88 775 866 908 46 **76**023 185 263 311 770 **77**059 78 150 270 307 29 479 543 714 50 88 822 91 **78**061 194 385 453 838 40 49 (150) **79**049 57 129 34 224 (200) 428 30 790 977.

80124 63 205 10 355 65 418 617 36 61 66 709 74 839 69 **81**184 234 93 (200) 318 485 773 906 44 75 93 **82**021 140 98 238 356 499 (150) 523 621 33 721 968 **83**114 (1500) 35 40 56 71 73 218 325 416 28 512 623 726 56 712 38 95 **84**012 39 195 (300) 246 99 316 433 675 83 740 910 (10 000) **85**394 461 (200) 74 666 710 38 72 **86**037 97 170 203 38 92 357 421 613 714 881 964 **87**124 610 35 730 49 824 (150) **88**007 10 11 91 101 240 42 49 68 358 66 88 494 576 700 62 816 52 958 **89**041 105 238 78 364 622 28 35 837 59 81.

90015 42 69 111 367 605 757 86 861 905 **91**170 84 (3000) 220 422 521 36 65 78 755 87 99 818 65 916 49 **92**124 206 302 67 81 411 97 573 75 94 784 835 80 955 69 **93**032 113 216 56 408 16 501 11 35 612 795 856 93 94 976 **94**303 620 79 717 89 (150) 921 **95**058 (230) 60 262 89 531 87 **96**038 117 294 393 408 623 35 91 933 **97**126 58 66 362 405 13 530 727 33 834 **98**039 60 81 149 218 473 508 32 686 (200) 974 **99**002 179 243 473 91 840 51.

100145 49 (150) 52 281 323 416 (300) 522 755 845 **101**332 82 538 697 767 92 99 970 96 **102**074 (150) 157 78 99 195 (200) 319 431 59 88 678 869 930 37 **103**027 81 107 311 34 401 590 674 732 851 71 996 **104**487 99 611 704 864 909 **105**007 131 60 414 40 47 568 90 98 (300) 636 823 920 91 95 **106**011 51 60 121 85 86 212 415 65 508 655 804 56 910 88 **107**042 (150) 60 85 350 52 90 463 529 56 74 753 66 74 858 (150) 944 **108**011 314 45 416 (3000) 35 84 622 76 765 831 913 22 42 **109**100 25 57 210 22 24 453 80 680 755 66 80 806 57 952.

110152 67 77 (150) 271 82 329 48 51 68 537 711 37 96 846 **111**189 336 489 (150) 99 536 686 766 82 91 826 **112**005 103 33 37 223 (200) 92 669 723 52 75 93 843 **113**009 271 90 425 78 700 22 66 850 51 63 72 955 97 **114**065 251 72 391 432 43 45 520 37 54 82 636 87 711 995 **115**111 65 761 65 801 (150) 57 **116**047 58 70 270 359 500 609 707 10 44 96 844 83 901 41 57 **117**045 46 205 79 410 15 747 93 846 967 78 **118**073 272 (300) 85 321 412 71 621 39 775 96 921 **119**022 33 92 129 (150) 222 89 322 23 24 413 507 57 653 737 59 827.

120048 93 179 207 21 (200) 48 81 416 24 10 57 66 717 806 85 913 **121**006 52 74 217 304 11 74 95 593 711 29 991 (150) **122**097 138 219 82 364 69 781 82 **123**178 90 202 59 306 81 622 34 803 913 (159) 46 53 **124**108 (150) 9 25 47 50 293 362 587 90 638 826 79 **125**133 (300) 45 50 80 200 (150) 39 16 342 687 755 875 953 **126**083 09 144 243 361 77 499 509 57 98 701 31 **127**071 617 (150) 43 81 709 34 878 **128**113 373 88 (150) 92 518 710 38 83 802 (150) 20 45 60 914 83 **129**038 164 266 313 91 436 (200) 733 88 838 915.

130355 597 625 46 63 96 806 940 **131**121 69 (150) 85 87 92 287 547 78 774 872 942 58 64 **132**097 509 661 812 43 93 **133**101 293 366 636 89 768 76 86 955 **134**210 48 371 653 752 828 933 **135**042 67 74 173 310 48 71 737 (150) 71 805 33 66 931 **136**098 114 52 217 80 356 77 84 591 689 845 935 **137**009 337 88 588 716 926 **138**038 54 57 148 283 93 362 96 473 89 548 77 778 848 90 946 (150) **139**059 98 159 92 217 19 45 83 515 19 91 644 59 (150) 743 892 (150).

140043 53 76 266 95 311 71 403 (200) 507 48 633 71 743 960 **141**034 48 84 142 314 462 505 76 710 49 812 60 **142**278 91 (150) 363 499 550 51 57 81 82 799 **143**241 56 417 536 82 42 818 (150) 975 **144**091 117 275 84 359 450 591 99 (200) 630 36 926 **145**052 78 211 (150) 380 400 579 618 847 92 934 **146**031 66 250 302 403 38 57 552 875 942 **147**259 96 533 65 (150) 70 631 741 53 921 (150) 29 **148**156 200 89 (200) 373 442 500 29 37 43 92 626 76 708 78 87 881 **149**035 45 288 596 607 769 816.

150133 40 265 440 59 604 83 718 27 39 922 93 **151**077 137 227 (150) 36 328 50 556 666 838 958 **152**032 315 28 485 651 82 812 (200) 83 93 **153**054 69 98 100 64 213 (150) 300 540 643 45 967 **154**024 235 300 35 69 555 659 732 832 998 **155**007 155 227 73 393 4?2 511 770 922 (10 000) 71 **156**1 7 125 73 85 255 373 82 424 89 678 95 748 874 **157**011 165 (30 000) 301 82 440 96 538 602 31 35 57 796 813 48 **158**015 30 114 353 (200) 91 418 693 773 852 **159**072 185 377 537 779 859.

160117 230 95 514 78 97 642 895 **161**163 230 491 569 933 **162**026 107 39 63 700 910 (200) **163**009 96 175 (150) 316 506 9 18 649 93 (200) 710 27 91 92 959 **164**073 76 150 291 343 66 77 462 524 646 72 913 44 **165**034 167 292 441 595 600 56 **166**012 70 94 607 61 84 721 939 93 **167**207 35 352 470 588 721 82 **168**019 61 118 (300) 50 64 335 59 429 57 65 642 730 86 844 **169**071 115 78 212 424 659 736 938 48.

170101 51 53 246 53 689 826 60 91 975 **171**111 59 267 366 706 **172**011 19 84 632 61 711 805 36 41 **173**169 265 361 77 578 601 (200) 779 801 88 952 (150) 97 **174**021 106 84 93 224 52 409 13 51 60 61 81 96 707 24 25 987 **175**010 181 261 84 86 398 778 941 69 **176**082 161 65 246 63 353 68 565 (150) 684 724 804 978 **177**146 492 558 (500) 611 84 821 **178**101 22 396 560 624 29 (150) 43 821 33 (3000) 974 **179**316 404 28 49 98 621 56 67 79 765 92 848 909 82.

180021 54 104 88 215 48 72 83 313 42 418 519 69 88 609 67 725 930 82 (150) **181**268 79 543 695 834 57 80 84 **182**014 203 341 468 73 501 679 799 811 64 929 **183**017 73 111 36 42 63 202 (200) 22 (150) 42 61 456 523 48 608 774 863 961 **184**385 427 555 65 676 803 57 905 15 78 **185**111 204 325 455 544 74 659 809 97 (300) 997 **186**063 370 479 80 564 96 655 703 30 918 50 **187**232 527 48 608 713 24 67 872 **188**171 278 367 424 49 570 697 756 78 95 803 **189**055 64 77 100 (150) 74 313 418 68 639 734 817 89 907 49.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Ansbach Gunzenhausenskie 7-florenowe losy. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 15 maja. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **20 marek za sztukę**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 1 markę za sztukę.

(K) Poznań, 13 maja. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Okowita stale.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 53 60 pł., 70-ta 33 9 płacono, maj (50-ta) 53,60 płacono, (70-ta) 33 90 płac., lipiec (50-ta) — — pł., (70 ta) —,— płac. sierpień 50-ta 54,20 m. 70-ta 34,50 m. wrzesień 50-ta 54,20 m. 70-ta 34,50 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —.— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 53,60 mrk., 70-ta 33,90 mrk. maj 50-ta —,—

Ceny targ. w Poznaniu dnia 13 maja 1889.

	TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica . . 100 kilg.	18	20	17	60	16	50	—	—
Żyto	13	90	13	—	12	60	—	—
Jęczmień . .	13	50	12	—	11	40	—	—
Owies . . .	13	80	13	—	12	30	—	—
Groch wrzący .	—		—	—	—	—		
„ na paszę	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	3	—	2	70		—	—	—
Łubin żółty . .	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—	—	—
„ latowy	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka . . .	—	—	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 13 maja 1889

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn.	—	—	—	—	—	—		
Żyto	najw.	—	—	14	10	13	60	13	70
	najn.	—	—	13	90	13	20		
Jęczm.	najw.	—	—	12	10	11	70	11	73
	najn.	—	—	11	90	11	20		
Owies	najw.	15	-	14	20	13	60	14	05
	najn.	14	50	13	80	13	20		

Inne artykuły.		najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec. M.	₰
Słoma prosta	za 100 kl.	3	75	6	—	6	38
„ targana		—	—	—	—	—	—
Siano		8	—	6	25	7	13
Groch		—	—	—	—	—	—
Soczewica		—	—	—	—	—	—
Fasola		—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	60	3	—	3	40
Wołowina z kulka	za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
„ od brzucha		1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		1	20	1	10	1	15
Cielęcina		1	20	1	10	1	10
Skopowina		1	20	1	10	1	15
Słonina		1	40	1	20	1	30
Masło		2	60	2	20	2	40
Jaja	za kopę	2	—	1	90	1	95

(Nadesłano).

Fürstenhof,

internat leczniczy Dr. Czerwińskiego

(stacya Kapfenberg w Styryi)

otwarty.

Nauka o Bierzmowaniu

po polsku lub po niemiecku

przez **X. Enna.**

Cena za egzemplarz 10 fen.

Kartki do Bierzmowania

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

P. I.

Niniejszem mam zaszczyt Szan. Publiczności miasta **Gniezna** i okolicy donieść, iż dniem dzisiejszym otworzyłem tu przy **ulicy Tumskiéj** (1657)

Skład towarów dewocyjnych

(figur, krzyży, obrazów, różańcy, szkaplerzy, książek do nabożeństwa i t. d.) oraz

Towarów szklanych i materyałów piśmiennych.

Wszelkie roboty szklarskie i introligatorskie, oprawy obrazów i t. p. starać się będę jak najakuratniéj i po cenach przystępnych w krótkim czasie wykonać. Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względom Szan. Publiczności, kreślę się

z szacunkiem

A. Szymczak.

Gniezno, dnia 10 maja 1889.

Z polecenia poważnych reflektantów poszukujemy majątków ziemskich wielkości 500 do 2000 mórg i przyjmujemy oferty wprost od sprzedających.

Bank Ziemski w Poznaniu.

Dr. med.

W. Kretowicz,

lekarz zdrojowy,

ordynuje jak dawniéj przez cały sezon kąpielowy

w Karlsbadzie

mieszka „zur Stadt Warschau", Kaiserstrasse.

Dopiero co wyszło z druku dziełko 190 str.: (1541)

Wspomnienia

z dawniejszych czasów.

Opracował

Dr. Ignacy Zwolski.

Poznań 1889.

Oprawny egzemplarz 1 markę.

Powiększywszy znacznie skład mój polecam: (1634)

Porcelanę białą stołową, talerze płytkie i głębokie już po 3 m, za tuzin.

Szkło stołowe; szklanki najtańsze tuzin po 1 m.

Serwisy do kawy kolorowe od 5 marek.

Garnitury do mycia kolorowe (5 części) od 5 marek.

Serwisy stołowe kolorowe z porcelany i fajansu (na 12, 18, 24 i więcéj osób) w największym wyborze po cenach najniższych.

Lampy stołowe i wiszące z palaczami najlepszéj konstrukcyi z słynnéj fabryki „Stobwassera".

Tace w najrozmaitszych gatunkach.

Alfenidę stołową Christofla.

Wielki wybór podarków ślubnych i okolicznościowych z metalu i majoliki.

B. Szulczewski,

plac Wilhelmowski 10 naprzeciw teatru miejskiego.

Jako bardzo stósowny podarek dla dzieci, przystępujących do **Pierwszéj Komunii św.**, polecamy

książeczki,

w których pokrótce opowiedziane są obowiązki życia późniejszego, tudzież piękne dobrane modlitewki, a nadto ozdobione kilku drobnemi rycinami, z aprobatą Władzy Duchownéj. Str. 16. Cena za 50 egz. 2 m., z przesyłką 2,20 m., 100 egz. 3 m., z przesyłką 3,25 lub 3,50 m. — Na żądanie przesyła się 1 egzemplarz gratis i franco.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

M. Piotrowski,

Poznań, ul. Wrocławska nr. 14.

Polecam się do wykonywania *wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych w kościołach.*

Buduję ołtarze, przerabiam i odnawiam stare, stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady przez czas zniszczone, wszelkie rzeźby i ołtarze z marmuru i mozajki doprowadzam ślifowaniem do pierwotnego koloru.

Jako dowód wieloletniéj pracy w mym zawodzie pozwalam sobie przytoczyć z dawniejszych i nowszych lat, gdzie także takie prace do wykonania mi powierzano.

I tak: odnawiałem wnętrze mozajkowéj kaplicy imienia Potockich w Katedrze gnieźnieńskiéj, budowałem nowe ołtarze we Wrześni, Witkowie, Bninie, Stęszewie, w Osówcu w kaplicy, w Gołębinie, w Królestwie Polskiem: Tuliszkowie i Szymanowicach. W Poznaniu w kościele śgo Marcina, w Katedrze ... ołtarz wykonałem nowym stiukiem mozajką, w pięknym kościele ...rnym w Poznaniu częściowe reparacye mozajki uskuteczniałem.

Wielebni Księża Proboszczowie i Szanowne Dozory wymienionych kościołów mogą poświadczyć, że powierzone mi prace starannie i sumiennie wykonałem.

Mam przeto nadzieję, że będę umiał pozyskać zaufanie wszystkich, którzy mi prace dekoracyjne powierzyć raczą.

Zarazem polecam młody mój *skład figur św., stacye Męki Pańskiéj* nader starannie wykonane z masy i sztucznego kamienia, *lampy, krzyże, książki do nabożeństwa, różańce, obrazy* w ramach i bezr am i t. d. (1423)

Gorsety paryzkie

odebrała i poleca (1570)

Melania Mann,

Ulica śgo Marcina nr. 64, I piętro.

Fabryka wyrobów woskowych

St. Opielińskiego

w Krotoszynie

poleca **światło kościelne** w dowolnéj długości i wagi z czystego wosku białe za kl. M. 4,20, żółte za kl. M. 3,40. — Przesyłka i kista bezpłatnie. (1613)

B. Kalinowski,

Poznań, Jezuicka ulica nr. 12.

Na **porę wiosenno-latową** polecam skład mój zaopatrzony w **gotową garderobę męzką** i w wielki wybór **najnowszych materyi angielskich, francuzkich i krajowych.** Przez nadzwyczaj korzystne zakupno materyi, odstawiam garderobę o 15% taniéj jak ceny dawniejsze.

Przewielebnemu Duchowieństwu zwracam uwagę, iż wyrabiam także **rewerendy i płaszcze** z gwarancyą dobrego leżenia. (1384)

KAWY

surowe czystego i wyborowego smaku od M. 1,00 do 1,60, palone 3 razy tygodniowo od M. 1,20 do 2,00 za funt. (450)

Cukier w głowach i melony

po cenie fabryczněj

HERBATY

tegorocznego sprzętu przez wielkich znawców wypróbowane po M. 3, 4, 5 i 6.

Prusze herbaciane po M. 2,00 za funt.

Rumy, araki i koniaki

w rozmaitych gatunkach po cenie bardzo przystępnéj.

B. Glabisz,

Św. Marcin 14.

Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

polecają (229)

Ornaty od 50—1000 marek,
Kapy od 75—1,500 marek,
Bursy, stuły,
Materye wełniane, jedwabne i złotolite we wszelkich kolorach kościelnych od najtańszych aż do 200 mrk. za metr
Chorągwie gotowe,
Wielki wybór kobiercy smyrneńskich, Tourney i brukselskich.

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

Aparaty gorzelnicze

najnowszego systemu, wywar górą odchodzący; odznaczające się prędkiem i dobrem odpalaniem zacieru i lutru, również jak trwałością i taniością; wydające okowitę do życzonéj wysokości, poleca (1480)

J. ZIOŁKOWSKI,

fabryka wyrobów miedzianych

w Jarocinie.

Reperacye i przerabianie starych aparatów wykonuję najakuratniéj i najtaniéj. Świadectwa polecające aparaty przezemnie budowane, jako też rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie bezpłatnie i franko.

Superfosfaty z fabryki „UNION."

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, Św. Marcin 62

poleca (158)

Oliwy do machin,
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną. modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne

W. Trzciński, rzeźbiarz i pozłotnik, (1435)
Poznań, ulica Wodna nr. 29.

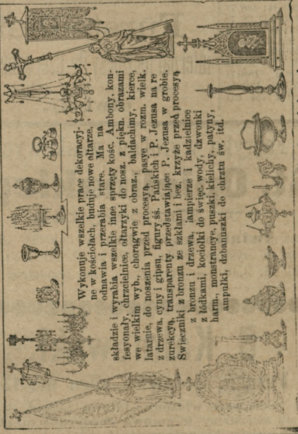

Wykonuje wszelkie prace dekoracyjne w kościołach, buduje nowe ołtarze, odnawia i przerabia stare. Ma na składzie i wyrabia wszelkie inne sprzęty kośc. Ambony, konfesyonały, chrzcielnice, ołtarzyki do nosz. z piękn. obrazami we wielkim wyb., chorągwie z obraz., baldachimy, kierce, latarnie, do noszenia przed procesyą, pasye w rozm. wielk. z drzewa, cyny i gipsu, figury św. Pańskich i P. Jezusa na re zurekcyą, transparenty przedstawiające P. Jezusa w grobie. Świeczniki z bronzu ze szkłami i bez, krzyże przed procesyą z bronzu i drzewa, lampierze i kadzielnice z łódkami, kociołki do święc. wody, dzwonki harm., monstrancye, puszki, kielichy, patyny, ampułki, dzbanuszki do chrztu św. itd.

Oprawy obrazów gustowne z listew i barokowe.

Koniak mozelski

(Mosel-Cognac)

wypalany z **samego tylko** wina, bez najmniejszego dodatku sprytu, premiowany srebrnym medalem na wystawie w Brukseli, poleca po 3 M. za butelkę incl. opakowania.

A. L. Elfen,
Destylacya koniaku,
w Trewirze (Trier a. d. Mosel).

Płaszcze nieprzemakalne
w najnowszych kolorach i fasonach gotowe i podług miary poleca jako specyalność
W. A. Kasprowicz,
Poznań, (1471)
Fryderykowska ulica nr. 4.
Fabryka gumy i bandaży.

Do konserwacyi płci

i usunięcia nieczystości skórny h zaleca się **mydło ichtyolowe** przeciw upornym **liszajom**, czerwoności rąk i nosów, jak również **na cierpienia reumatyczne**, kawałek po 75 fen.. polecone przez tajnego radzcę Prof. Dr. Volkmanna i tajnego radzcę Prof. Dr. Nussbauma i Radlauera **mydło jodłowo-eucalyptusowe** znakomicie skutkujące na reumatyzm jako dodatek do kąpieli i mycia, kawałek po 50 fen. **Bergmanna mydło brzozowo-balsamiczne, Bergmanna mydło na mleku liliowem,** mydło smołowcowe siarczane i wazelinowe, sztuka zkażdego po 40 fen , nadto **Eau de Lys**, medycynalna woda na piegi fl. 1 mk., **Ryszarda Gründera puder łabędzi** pudełko po 60 fen. i 1 mrk **Gold-creame salicylowo-wazelinowe** puszka po 1 mrk. **Drobne migdałowe otrąbki** na upiększenie płci puszka po 50 i 75 fen. (628)

Czerwona apteka,
w Poznaniu, Rynek 37.

Zakład malowania na szkle
A. REDNER,
Wrocław, Monhauptstr. nr. 7,
poleca się do wykonywania malowanych okien dla kościołów i budynków prywatnych w każdym stylu. Okna z figurami pocz. od 80 m. za mtr. □, z deseniem kobiercowym od m. 10 do 70. Skromne oprawy okien w ołów. Zezwala się na odpłatę ratami. (1655)

KAWY

surowe, **czystego i wybornego smaku** od 1,10 M. do 1,70 M. (przy odbiorze 10 funtów lub miecha taniéj) jako też zawsze **świeżo paloną parową kawę** od 1,40 do 2 Mrk.

Karlsbadzką mięszankę.

Herbatę chińską

ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 mrk. za funt, oraz bardzo dobre

prusze herbaciane,

Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina

poleca (855)

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnéj ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.

Próby i cenniki wysyłam na żądanie franko.

Fabryka stępli kauczukowych
Drukarnia i Introligatornia
Nowa ul. 4
M. Seydlitz, Poznań.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajentury dóbr **LICHTA** w Poznaniu.
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Hurtowny skład win węgierskich

A. Cichowicza

w Poznaniu przy ul. Berlińskiéj nr. 4 i 5,

założony w roku 1865,

zawiadamia niniejszem swych Łaskawych Odbiorców, iż co dopiero nadeszły w komplecie transporta win węgierskich, tego roku osobiście u producentów w Węgrzech zakupionych.

Mój obficie w wina górno-węgierskie (Tokaj) asortowany skład, — począwszy od najtańszych stołowych aż do gatunków najszlachetniejszych, w różnych odcieniach, jako też wina deserowe oraz stare dla chorych, — polecam łaskawym względom Szanownéj Publiczności — **po cenach umiarkowanych.**

Przewielebnemu Duchowieństwu mam zaszczyt zakomunikować, iż

WINA MSZALNE

(vinum de vite purum)

w méj obecności i pod mym dozorem tłoczone obliczam po 1,50 i 2,00 za litr i ręczę za tychże czystość na podstawie przysięgi złożonéj w obec Władzy Duchownéj.

Kupcom rozsyłam na żądanie próby gratis i franco, obliczając przy większych transakcyach znaczny rabat. (797)

Dla lepszéj kalkulacyi może ekspedycya nastąpić także wprost z mych składów na Węgrzech i to franco stacya kolejowa Forro-Encs.

Dzierżawa.

Folwark Pogorzelica będzie dnia **23 maja r. b.** o godz. 3-ciéj po południu wydzierżawiony w drodze licytacyi na 18 lat. O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można na probostwie w Pogorzelicy. (1637)

Dozór kościelny.
Jan Koziorowski.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN"**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Niniejszem uprzejmie polecamy : (1447)

Wańtuchy do wełny

skrzynkowe normalne po Mk. 3,45—4,35 stósownie do wagi.
okrągłe . . . . . po Mk. 1,80—4,00 stósownie do wagi.
Sznur, szpagat, papier po najtańszéj cenie.

Płachty żniwne

z Tow-warp (półlniane) Mk. 8 i wyżéj, w jednéj sztuce bez szwu Mk. 12,00.

Worki drilichowe w dobrym gat. po M. 1,00, 1,10, 1,25.
Worki jutowe po Mk. 0,85.

Płachty na stogi i lokomobile.

Pasy skórzane, włosienne, bawełniane i parciane,

Gumowe artykuły, oliwa, smarowidło
i wszelkie potrzeby do gospodarstwa i fabryk

Orłowski i Sp.,

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

73 Jedyny polski skład bławatny 73

W wielkim wyborze po cenach bardzo nizkich polecamy wszelkie *nowości wiosenno-latowe w materyach wełnianych na suknie kolorowe.*

Materye czarne wełniane,
Materye bawełniane — Perkaliki,
Jedwabie — Plusze — Mory jedwabne,
Płótna — Płócienka — Stołowiznę,
Firanki — Dywany — Materye na meble,
Kołdry watowane,
Bieliznę męzką z własnéj pracowni.

J. & T. KAMIEŃSKI,

Skład główny
Poznań, Stary Rynek, dom Banku Przemysłowców.
Filia: Żnin, ulica Poznańska.
Próby na prowincyą wysyłamy bezpłatnie. (1461)

na prowincyą — wysyłający — podróżujących 73 73

Zakład palenia falban.

J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

Jedyny polski
skład machin do szycia

poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp. również (159)

Machiny
do wyżdżymania bielizny,
wielki wybór lamp
stołowych i wiszących,
Mechaniczna
pracownia reperacyi.

Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.
Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Główne i wyłączne zastęp. na W. Ks. Pozn. źródła w Iwoniczu.

Wody mineralne

Nalew 1889:

Marienbad, Karlsbad, Kissingen, Wildungen, Bilin, Ems, Soden, Iwonicz, Wody gorżkie Węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1581)

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład wód mineralnych.

Poznań, Śty Marcin 62.

Skład II, Wrocławska ul. nr. 30.

Główne zastępstwo źródła Bonifacego w Morszynie.

Pasy skórzane,

parciane, bawełniane, gumowe i z sierci wielbłądziéj,
Płyty, węże i sznury gumowe,
Opakunki asbestowe, talkowe i asbesto-grafitowe,
Wszelkie artykuły techniczne dla gorzelni, browarów, fabryk i t. d. (1394)
Nakrycia gumowe stołowe rozmaitéj wielkości i gatunku,
Fartuszki dla pań i dzieci własnego wyrobu,
Lalki i piłki gumowe poleca po najtańszych cenach

W. A. Kasprowicz,

Poznań, Fryderykowska ulica nr. 4,
przy placu Sapieżyńskim.
Fabryka czarnéj gumy i bandaży.

Towarzystwo

narodowe hipoteczne kredytowe

w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce, a na wiejskie i po landszafcie. (1057)

Wnioski przyjmuje agent generalny:

Julian Reichstein

w Poznaniu, św. Marcin nr. 62.

Institutrice polonaise

24 ans. diplômée, cathol. **excellente musicienne**, parlant couramment le **français, l'allemand, l'anglais** et pouvant terminer l'éducation de ses élèves dans l'une de ces langues indifféremment, désire se placer près de jeunes filles déjà avancées. (1658)

P. TEYSSANDIER,
Górna Młyńska ul. 15.

Institutrice anglaise,

cathol. diplômée, 24 ans, médiocre musicienne, connaissant bien le **français**, désire se placer de 1-er Juillet.

P. Teyssandier,
(1659) G. Młyńska 15.

O dzierżawie

400 mórg z dobremi budynkami, $1/2$ mili od kolei, dowiedzieć się można na listy franco pod lit. **T. M. postlagernd Poznań.** (1656)

Sekundaner wyższy,

chcący się wyuczyć **aptekarstwa,** znajdzie miejsce od 1 lipca **w aptece Gierłowskiego w Środzie.**

Kurs pszczelniczy

dwutygodniowy rozpocznę w **czwartek dnia 23 Maja.** Zgłoszenia przyjmuję jeszcze.

A. Kremer.
w Środzie. (1661)

Od 1 lipca r. b. poszukuje się na wieś do trojga małych dzieci (1662)

bony frebl.,

Polki, znającéj się na krawiecczyźnie. — Warunki i kopie świadectw pod adresem **J. Z. poste restante Miłosław.**

Organista,

wolny od wojskowości, z dobremi świadectwami i rekomendacyami, poszukuje od 1 lipca b. r. miejsca, na którémby się mógł wkrótce ożenić. Łaskawe oferty do **Eksp. Kuryera Pozn.** sub D. B. S. 1630.

Abituryent,

mający lat 23 (katolik i Polak) poszukuje posady *domowego nauczyciela.* Adres wskaże Eksped. Kuryera Pozn. S. P. 1615.

Za redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.